





GAZETA ŚREMSKA

W prenumeracie tańsza i dostępna bez wysiłku.
Prenumerata roczna: 11 numerów w cenie 10 egzemplarzy.

Wpłaty w wysokości 20 zł prosimy kierować na rachunek:
MUZEUM ŚREMSKIE, ul. Mickiewicza 89, 63-100 Śrem
Konto: Bank Zachodni WBK SA O/Śrem 10901405-100058-128-00-0

W numerze styczniowym:



Poznajemy ojczyznę..... 5



Jeden na pewno..... 20



Kim jesteś?..... 12



Język japoński (lekcja 4)..... 22



Gdybyś był w Śremie?..... 18



Mroźne pejzaże..... 24



Wieści z ratusza

Szeroka już otwarta

Wszystkie osoby przejeżdżające ulicą Szeroką mogą odetchnąć z ulgą. Nowa Szeroka została otwarta dla ruchu pojazdów. Prace budowlane przeprowadziła firma Dromost z Żabna, która w wyniku przetargu z dnia 1 października 2001 została wybrana na realizatora robót. Na odcinku od ulicy Wojska Polskiego do ulicy Powstańców Wlkp. została wykonana kanalizacja sanitarna i deszczowa, a także nawierzchnia jezdni, część inwestycji przy współudziale ZUS.

Co dalej? Wzdłuż nowej ulicy Szerokiej wydzielone zostało miejsce na parking, na którym będzie mogło zaparkować około 120 samochodów.

Wręczenie medali za długoletnie pożycie małżeńskie

Dnia 8 grudnia o godz.1600 w Klubie Garnizono-

wym w Śremie odbyła się uroczystość wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie.

Gospodarzem spotkania był Burmistrz Śremu Marek Basaj. W bieżącym roku takich wspaniałych par jest 31, z tego dwie pary obchodzą 55. rocznicę ślubu, a 29 par świętuje Złote Gody. W samej uroczystości uczestniczyły 24 pary.

Dodajmy, że w 1951 roku, a więc pięćdziesiąt lat temu, w Urzędzie Stanu Cywilnego w Śremie zawarło związek małżeński 167 par.

Przetarg na dowóz uczniów

W gminie spora liczba dzieci codziennie dowożona jest do szkół specjalnie do tego celu wynajętymi autokarami. Z ogólnej liczby 5418 uczniów szkół podstawowych i gimnazjów ok. 2100 korzysta z dowozów.

16 listopada 2001 roku miał miejsce przetarg na re-



Burmistrz wręcza medale za długoletnie pożycie małżeńskie

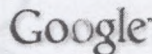


Burmistrz w otoczeniu przedstawicieli śremskich mediów podczas pierwszego czatu

Środa, 9 stycznia 102

Imieniny: Alicji, Marceliny, Marcjanny, Teresy, Adriana, Antoniego, Juliana, Marceliego


 miejski portal internetowy

Aktualności Wiadomości Forum Miasto i Gmina Śrem Współpraca Tu jest nasz dom Unikaty Gospodarka Finanse gminy Oświata Zdrowie miasto Mieszkalnictwo Ochrona środowiska Administracja Kultura, sport, rekreacja Komunikacja Informacje praktyczne Zespół Obsługi Klienta Instytucje Mapa Władze Rada Miejska Zarząd Miejski Redakcja Urząd Miejski	Aktualności • 04.01.2002 SYSTEM P - nowe rady na odpady • 01.01.2002 Nowy Rok przywitaliśmy na śremskim rynku • 11.12.2001 Otwarcie wystawy "BOŻE NARODZENIE W SZTUCE" • 06.12.2001 Ulica Szeroka już otwarta Wrocławia medali za długoletnie pożycie małżeńskie 90 lat Towarzystwa Muzycznego XL sesja Rady Miejskiej w Śremie • 03.12.2001 Śrem na inwestycje 2001 750-lecie Śremu Puszkobranie Inwestycje 2001 ISO 9001:2001 dla UM w Śremie Inwestycje w przyszłość Uniwersytet w Śremie Pomoc Śremian dla powodźian Komunikat dotyczący lisów na terenie gminy Konkurs na najlepsze logo rozstrzygnięty. W związku ze zbliżającymi się obchodami 750-lecia Śremu, został ogłoszony konkurs na najlepsze logo. O wyborze zdecydowali mieszkańcy. Zwycięzcą konkursu przeprowadzonego na łamach "Tygodnika Śremskiego" oraz "Expressu Powiatu Wschód" zostało logo nr 1. 	Statystyka STAT4U SREM.PL Statuj ze SREM.PL Dodaj do ulubionych CHAT Zapiaszamy do rozmowy Archiwum WYSZUKIWARKA  Szukaj KONTA E-MAIL Założ konto Regulamin Zmiana hasła SONDA Jak oceniasz serwis
--	---	---

Portal internetowy gminy

alizację codziennych dowozów szkolnych. Wpłynęły 2 oferty.

Wybrana została oferta firmy Benedykta Strzelca. Nowa oferta jest korzystniejsza od obecnej, z firmą została zawarta umowa na okres trzech lat.

Obecnie dzieci dowożone są do siedmiu szkół podstawowych i dwóch gimnazjów, realizowane są też dowozy wahadłowe między prawobrzeżną częścią Śremu i Szkołą Podstawową Nr 1.

Każdego dnia 12 autobusów przemierza prawie 850 kilometrów.

Pierwszy czat z Burmistrzem

Jak już informowaliśmy, 3 grudnia miała miejsce pierwsza internetowa rozmowa Burmistrza Śremu z internautami. Czat trwał 30 minut, a pytania dotyczyły problemów śremskiej oświaty, finansów, atrakcji turystycznych miasta.

Padały też pytania dotyczące planowanych inwestycji, budżetu, wymiany między uczniami szkół śremskich i uczniami z zaprzyjaźnionych miast.

Ze względu na duże zainteresowanie problemami oświaty planowany jest następny czat z panem Adamem Lewandowskim, naczelnikiem Pionu Edukacji, Kultury i Sportu.

Konkurs na logo rozstrzygnięty

W sobotę 15 grudnia w redakcji Tygodnika Śremskiego i Gazety Poznańskiej odbyło się losowanie na-

gród w konkursie na najlepsze logo obchodów 750-lecia nadania Śremowi praw miejskich. Spośród trzech przedstawionych propozycji mieszkańcy gminy wybrali w drodze głosowania logo wykonane przez Roberta Czaprackiego. W losowaniu wziął udział burmistrz Marek Basaj. Główną nagrodę — telewizor — wylosował Mirosław Tomczak z Binkowa.

Wśród uczestników konkursu rozlosowano też 10 nagród dodatkowych.

W konkursie wzięło udział 214 osób, z tego 162 głosowały na projekt nr 1.

Certyfikat dla Śremskiego Ośrodka Wspierania Małej Przedsiębiorczości

Działającemu od siedmiu lat Śremskiemu Ośrodkowi Wspierania Małej Przedsiębiorczości nadano w dniu 12 grudnia 2001 roku Certyfikat nr 99/2001, upoważniający do świadczenia usług doradczych, szkoleniowych i informacyjnych w ramach Krajowego Systemu Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw.

Certyfikat potwierdza, że Ośrodek stosuje system zapewnienia jakości, zgodny ze „Standaryzacją Ośrodków Krajowego Systemu Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw”.

Spełnienie tych wymagań potwierdza audit przeprowadzony przez ZETOM-Cert Sp. z o.o. z Warszawy.

Eleonora CHABURA

Foto: archiwum



Logo wybrane przez mieszkańców gminy

Poznajemy Ojcowiznę

Od wielu lat w szkołach podstawowych i gimnazjach dużą popularnością cieszy się Ogólnopolski Młodzieżowy Konkurs Krajoznawczy „Poznajemy Ojcowiznę”. Organizatorami konkursu są: Rada Programowa ds. Młodzieży, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz redakcja miesięcznika turystyczno-krajoznawczego „Poznaj swój kraj”. Współorganizatorami konkursu są Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

w konkursie, przedstawiając w swoich pracach walory turystyczno - krajoznawcze i historię ludzi oraz miejsc, w których mieszkają. Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Braci Barskich w Śremie, Gimnazjum nr 1 w Śremie, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Dolsku oraz Gimnazjum w Książu Wlkp. już od kilku lat biorą udział w konkursie, odnosząc sukcesy w etapie wojewódzkim, a w kilku przypadkach w etapie krajowym.

Jedną z tegorocznych prac dotyczy fotografii znajdu-



Celem konkursu jest popularyzowanie poznawania przeszłości, jej przeszłości oraz dnia dzisiejszego, pogłębianie wiadomości o miejscu zamieszkania i różnych regionach kraju, rozwijanie wśród dzieci i młodzieży umiejętności dostrzegania walorów krajoznawczych i kulturowych swojego regionu i dokumentowania poznawanych obiektów na wszelkie możliwe sposoby.

Tematyka konkursu jest bardzo różna i bardzo szeroka, nie są to tylko dzieje regionów, w których mieszkamy, naszych Małych Ojczyzn.

Młodzież z powiatu śremskiego chętnie uczestniczy

jącej się w zbiorach Muzeum Śremskiego. Autorki pracy zwracają się do Czytelników Gazety Śremskiej o pomoc. Na poniższej fotografii znajduje się grupa powstańców wielkopolskich. Jediną osobą znaną z imienia i nazwiska jest pan Józef Jendraszyk, powstaniec z Kościana, krótko mieszkający w Śremie. Na fotografii stoi nad powstańcem w masce przeciwwzduchowej. Pozostali powstańcy prawdopodobnie pochodzą z Kościana i okolic. Jeśli ktoś z Państwa mógłby udzielić jakiegokolwiek informacji na temat fotografii, prosimy o kontakt z redakcją.

Bartosz ŻELEŹNY

WARTO PRZYPOMNIEĆ

Śnieg nie był taki czysty i świeży (Łucja Gliksman-Pinczewska)

Zdarzają się bardzo późne debiuty. Im późniejszy, tym piękniejszy, odważniejszy, od razu zauważony; debiut dojrzały - ale nie zgorzkniały. Debiut piękny i zdumiewający. Tymi słowami powitał debiut Łucji Gliksman-Pinczewskiej, wybitny znawca literatury polskiej i hebrajskiej, Ryszard Loew.

Właściwie już w 1988 roku, kiedy Gliksman odważyła się na publikację dwóch wierszy w izraelskim almanachu *Kontury*, stwierdzono, że poezja Łucji Gliksman jest na wskroś dialogowa, na wielu płaszczyznach struktury prowadzi jawny bądź skryty dialog z tradycją polskiego wiersza. Słysząc to doskonale w tekście „*Rozmowa z Panią Cieślakową*”. Oto wyznanie „kobiety uczonej”, poliglotki. Światowość rymuje się tutaj ze swojskością, wyobcowanie z zakorzenieniem, koło wędrówki z kołem trwania. Ale ogólna wymowa nie zawiera w sobie banalnych stwierdzeń o przewagach włościańskiego spokoju nad zgiełkiem metropolii, nie prowokuje do stereotypowych konstatacji o - by wyrazić się w języku tytułowej bohaterki przywołanego utworu-lepszości życia czy złejsumienia. Gliksman ucieka od takich truizmów, zamiast jednoznacznej puenty czy twardego morału daje w zakończeniu migotliwy i subtelny obraz tajemnicy ludzkiej obecności, powszedniej epifanii człowieka. Charakterystyczna jest pod tym względem ostatnia strofa wiersza *Los*, poświęconego pamięci wielkiej opatowskiej przyjaciółki poetki, Erny Wiewiórkowskiej, która w tym jednym miejscu spędziła całe życie:

*Która wybrała sobie lepszy los
I kto wybiera - los czy człowiek,
Tego już nie wie żadna z nas
I żadna z nas już tego się nie dowie.*

Łucja Pinczewska urodziła się w Opatówku 14 października 1913 r. Najtrwalsze obrazy z Jej dzieciństwa to przyroda - bzy kwitnące w pobliżu fabryki, sosnowy las i rosnące na jego skraju dziewczanny, niezapominajki nad

stawem, łąki z różowymi firletkami, sad i ogród warzywny. To właśnie przyroda jest częstym bohaterem Jej utworów. Z wczesnego dzieciństwa pani Łucja pamięta także Stefana Gillera, który był już wtedy staruszką. Najważniejszą postacią w rodzinnym domu Pinczewskich była babka pani Łucji - Anna, która prowadziła jeden z działów fabryki, a także zajmowała się dużym czternastopokojowym domem. Była to samodzielna, bardzo elegancka kobieta.

Młodość spędziła pani Łucja w Warszawie, gdzie ukończyła gimnazjum, a potem studiowała polonistykę w Uniwersytecie Warszawskim. Była wyjątkowo zdolną uczennicą, bardzo ładną i pogodną dziewczyną. Miała wielu przyjaciół, którym pozostała wierna aż do ich śmierci. Jedną z koleżanek szkolnych wspomina jej warszawski dom, w którym panowała serdeczna atmosfera, a także jej trzech przystojnych, wykształconych braci. Na wakacje i w święta rodzina Pinczewskich jeździła się do Opatówka. To prawdopodobnie tutaj powstały pierwsze wiersze publikowane na łamach *Gazety Kaliskiej*. W Opatówku pani Łucja zaprzyjaźniła się z Erną Schumann Wiewiórkowską, która prowadziła księgownię fabryki. Ta przyjaźń przetrwała w korespondencyjnych kontaktach aż do śmierci pani Erny w 1989 r. W serdecznej pamięci pani Łucji pozostały także proste kobiety - Bieniaszkowa i Cieślakowa z Kolonii (Tłokini), którą odnajdujemy w jednym z wierszy.

Jeszcze przed wojną rodzina utraciła dwie bliskie osoby. Najpierw w zginął tragicznie brat pani Łucji wraz z żoną, a pół roku później na zawał serca zmarł ojciec, co było konsekwencją wcześniejszej tragedii. Wybuch wojny zastał Łucję Pinczewską w Warszawie. W swoim reportażu wspomina, że ona, miłośniczka Mickiewicza i Norwida, już w pierwszych dniach wojny boleśnie zetknęła się z antysemityzmem. W początkach okupacji przedostała się wraz z mężem - lekarzem do. Później dołączyła do niej matka i dwaj bracia - adwokaci. Młodość

szy z braci - po krótkim czasie został aresztowany i znalazł się w łagrze, a ona z matką i starszym bratem została zesłana za Ural, gdzie pracowała ciężko w kopalni węgla. Utraciła wówczas kontakt ze swoim mężem, który zginął w nieznanym jej okolicznościach. W czasie pobytu na Syberii jej małej pokoił był ostoją polskości. Schodziła się tu młodzież, a matka i brat, którzy byli bardzo muzykalni, uczyli pieśni Moniuszki i Karłowicza. Natomiast pani Łucja była nauczycielką literatury polskiej. Znać wiele utworów literackich na pamięć mogła w wojennych warunkach bez książek uczyć na Syberii polskie dzieci. Oczywiście jej działalność napotykała wiele przeszkód, które potrafiła pokonywać odważnie i z godnością, a czasem nawet z humorem.

Na mocy porozumień polsko-radzieckich z lipca 1941 roku rodzina Pinczewskich została zwolniona z przymusowej pracy. Brat wstąpił do armii Andersa, a pani Łucja udała się do Kuzybyszewa, gdzie mieściła się polska ambasada. Dostała tam pracę w Tadżykistanie w Delegaturze Rządu Polskiego przy rejestracji byłych polskich więźniów i zesłańców napływających do Tadżykistanu z całego Związku Radzieckiego. Była świadkiem wielu ludzkich tragedii. Po przebytej ciężkiej chorobie ewakuowała się razem z matką do Teheranu, gdzie od Polaka dowiedziała się o śmierci brata Adama. To był kolejny cios, który spowodował nawrót choroby więźniów i zesłańców - pelagry.

W końcu obie kobiety dostały się do Palestyny, gdzie pani Łucja pracowała w różnych polskich placówkach. W redakcji czasopisma *W drodze* współpracowała z Władysławem Broniewskim, którego знаła jeszcze z Warszawy. Później, po jego śmierci, pisała o nim w paryskiej *Kulturze* wspominając warszawskie czasy. W Jerozolimie tworzyła wiersze po polsku, które bardzo podobały się przyjaciółom i znajomym, ale bardzo rzadko je publikowała. Po likwidacji polskich placówek w Jerozolimie Łucja Pinczewska przeniosła się do Tel Awiwu. Tam spotkała profesora Jerzego Gliksmana. Był on wielką miłością jej życia. Po ślubie pani Łucja wyjechała z mężem do Ameryki, gdzie ukończyła Uniwersytet w Chicago, później Uniwersytet Harwardzki. Uczyla się, potem wykładała literaturę słowiańską, długo podróżowała wraz z mężem, zawarła wiele przyjaźni z wybitnymi Polakami, między innymi z Józefem Czapskim, którego wspomina bardzo serdecznie.

Ten szczęśliwy okres w Jej życiu przerwała w 1958 roku śmierć profesora Gliksmana. Pani Łucja dokończyła

jeszcze rozpoczętą pracę męża o prawie w Rosji Sowieckiej, ale po jej skończeniu zupełnie się załamała. Pomimo życzliwości i pomocy znajomych Polaków postanowiła opuścić Amerykę i wyjechać do Izraela do matki. I tak ponownie trafiła do Tel Awiwu, gdzie mieszka do dnia dzisiejszego. Matka pani Łucji wkrótce zmarła, potem zmarł ostatni brat, którym opiekowała się pod koniec jego życia. W niedługim okresie straciła wszystkich swoich bliskich. Nie zaprzestała jednak pracy naukowej. Píše rozprawy naukowe i wysyła je do Ameryki, udziela lekcji języka angielskiego, francuskiego i włoskiego. W wieku 70 lat zaczęła uczyć się języka japońskiego, a po osiemdziesiątce - hiszpańskiego. Przez wiele lat opiekowała się także ciężko chorym przyjacielem, pisarzem polskim - Leo Lipskim, ale i on już nie żyje.

*Pochodzimy jeszcze po życiu
Jak po ładnej, rozkwitłej łące,
Zobaczmy jak rosa opada
I jak potem osusza ją słońce.*

*Zobaczmy firletki wśród trawy
I zielone łąki nad wodą,
Odetchniemy jeszcze raz życiem
Jak spokojną, wiosenną pogodą.*

*Potem przyjdzie sen bez przebudzeń,
Gdzieś nas wezmą, dokądś poniosą.
Zakwitniemy firletką na łące,
Opadniemy wieczorną rosą*

Tak pisze Gliksman w wierszu *Łąka*. Prosty w swojej formie niczym kuplety Tuwima, niczym piosenki Hemara. I jednocześnie bardzo mądrym w tej prostocie, bo to były ostatnie rymowane strofy, których ludzie uczyli się na pamięć z własnej woli.

Poetka mówi głosem skromnym, powściąga erudycję, która przechowuje setki linijek na ten temat, w różnych formatach i metrach. Chce być zrozumiała. Ta babcina więcej zresztą od nas wie o rosie i trawie, nie wspominając już o firletkach albo łąkach. A cóż my wiemy o śmierci - wdycha gdzieś między wersami Gliksman. Właśnie tyle, że przyjdzie sen bez przebudzenia, że dokądś nas wezmą i poniosą, że ciała nasze użyżnią w końcu nadrzeczne łąki Prosną czy Pokrzywnicy. Reszta jest przecież sprawą wiary, nie zaś wiedzy.

Adam LEWANDOWSKI

Wykorzystano treści z eseju Piotra Łuszczkiewicza, „Po balu (Esej o literaturze polskiej)”, Oficyna Wydawnicza LATONA 1997

Jubileusz pracy badawczej nad patriotyczną działalnością H. Sienkiewicza

25 lat pracy badawczej nad patriotyczną działalnością Henryka Sienkiewicza ma za sobą **dr Danuta Płygawko**. Z wykształcenia historyk, adiunkt w Instytucie Historii UAM. Autorka dwóch książek: *Sienkiewicz w Szwajcarii*, *Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986 i *Prusy i Polska. Ankieta Henryka Sienkiewicza (1907-1909)*, Poznań 1994.

W swoim dorobku ma kilkadziesiąt artykułów naukowych, popularno-naukowych i edycji źródłowych (listy wybitnych Polaków). Uczestniczyła w wielu konferencjach naukowych w kraju i zagranicą.

Nagradzana za swoje publikacje. Napisała je dzięki wielkiemu talentowi w wyszukiwaniu historycznych „perełek”. Prowadziła badania w archiwach polskich, a dzięki uzyskanym prestiżowym stypendiom - także kilkakrotnie w Paryżu, Nowym Jorku i Chicago.

Autorka wystawy: „4 łyki Ameryki” zorganizowanej w Muzeum Śremskim, gościła w wieczorze klubowym 17 października 2001 r.

Danuta Płygawko zaliczana jest do grona polskich sienkiewiczologów. Jej odkrycia i badania zyskały życzliwą ocenę polonistów i historyków. Jest cytowana w wielu publikacjach naukowych w kraju i zagranicą. Ma na swoim koncie kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularno-naukowych, wywiadów itp.

„Humanistyka to bardzo trudna dziedzina. Wymaga wiele wysiłku, czasu, systematyczności i niezwykle szcgiełności”. Te wszystkie starania zostały docenione i dostrzeżone. Ich uhonorowaniem było wręczenie sienkiewiczowskiego medalu za wkład w popularyzowanie wiedzy o życiu i twórczości pisarza. Uroczystość odbyła się w Warszawie podczas odsłonięcia pomnika Henryka Sienkiewicza w maju 2000 r.

Wieczór klubowy w Muzeum Śremskim zgromadził wszystkich przyjaciół dr D. Płygawko, studentów i uczniów. Grono było liczne, a wykład niezwykle interesujący. Jego dopełnieniem była wystawa prezentująca dorobek 25-letniej penetracji, licznych peregrynacji w poszukiwaniu „Sienkiewicza”: bogata korespondencja, liczne dyplomy, medale, publikacje naukowe, książki, wycinki prasowe, fotografie dokumentujące pobyt w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i Chicago.

Za swoje największe odkrycie uważa odnalezienie w styczniu 1985 r. 12 listów Sienkiewicza do Kazimierza Woź-

nickiego, pisanych z Warszawy, Krakowa i Rudawy pod Krakowem od stycznia 1908 do 1909 roku. Ukazują one Sienkiewicza jako inicjatora wielkiej akcji protestacyjnej przeciwko wywłaszczeniu Polaków w zaborze pruskim.

Danuta Płygawko cieszy się przyjaźnią rodziny Sienkiewicza - wnuka i wnuczki Sienkiewicza - Juliusza Sienkiewicza i Marii Kornilowiczówny, pisarki Barbary Wachowicz, malarki Barbary Houwalt, córki Edwarda Raczyńskiego - Wiridianny Rey, dr Marii Bokszczanin z Instytutu Badań Literackich w Warszawie. Wśród tego grona jest wielu wybitnych, znanych profesorów, sławnych Polaków w kraju i zagranicą. Należał do nich zmarły 14 grudnia 2001 r. Ignacy Moś, Wielki Wielkopolek, człowiek ogromnego serca, twórca Muzeum Sienkiewicza w Poznaniu, któremu zadekowała swoją książkę „Prusy i Polacy”. Ogromnym szcunkiem darzy Annę Surzyńską-Błaszak, śrebiankę, zafascynowaną Sienkiewiczem, kustosa Muzeum H. Sienkiewicza w Poznaniu, z którą od lat współpracuje. Ma również wśród mieszkańców Śreму sprawdzonych przyjaciół, na których zawsze może liczyć.

Spotkanie z dr Danutą Płygawko miało niezwykle ciepły i serdeczny charakter, a opowieść o pracy naukowej wspieranej przez wielu życzliwych ludzi zafascynowała słuchaczy.

Gratulujemy. Życzymy sukcesów, wspianiałych odkryć i czekamy na kolejną książkę.

Barbara JAHN

Foto: autor

Poniższe fragmenty listów ilustrują uznanie i szczerą sympatię, jaką została obdarzona przez profesorów, historyków, znawców Sienkiewicza dla jej dokonani naukowych.

Wypisy z listów dotyczących książki *Sienkiewicz w Szwajcarii...*

Maria Kornilowicz — wnuczka H. S. do D. P.

Warszawa, 23 VIII 1986

Szanowna Pani!

P. Maria Bokszczanin przekazała mi książkę od Pani,

listy z wielkim zainteresowaniem przeczytałam. Podjęła Pani temat zupełnie „dziejowy”, przez nikogo dotąd nie opracowany. Wyobrażam sobie, jak trudna i żmudna to była praca, zwłaszcza wobec braku podstawowych materiałów źródłowych. A takie opracowanie bardzo się należało członkom i pracownikom Komitetu Pamięci (nie tylko weveyskiego), bo ich ofiarność dawno poszła w zupełne zapomnienie. Więc teraz to jest wielka Pani zasługa. [...]

Dziękując bardzo serdecznie za książkę i dedykację, łączę najlepsze wyrazy

Maria Kornilowicz

Barbara Wachowicz — autorka biograficznych książek o Sienkiewiczu, Żeromskim, Kasprzyczu a ostatnio o Kościusce

Warszawa

2 marzec 1986

Szanowna i Droga Pani,

Adres Pani udostępniła p. Maria Bokszczanin. Przygotowywany specjalny numer tygodnika *STOLICA* poświęcony w całości Henrykowi Sienkiewiczowi. Zracamy się z

namacną prośbą o przygotowanie materiału na temat Pani ciekawych parysko-weveyskich. Objętość ok. 6 stron maszynopisu, termin nadesłania 29 marzec. Nie wiem czy mia-

łam przyjemność poznać Panią na którymś z naszych poznańskich wieczorów sienkiewiczowskich, ale jeśli nie - to mam nadzieję nadrobić to zaniedbanie [...].

Łączę serdeczne pozdrowienia w nadziei, że zechce Pani uświetnić Sienkiewiczowski numer „stolicy” swym piórem -

Barbara Wachowicz

* * * * *

[Zakopane] 13 VI 86

Duszo Złota! Danuško!

karta pocztowa



A ładnie to tak - nie objawić się - nie ostawić adresu zakupiańskiego!!! A toż jakże by mi było miło podjąć Panią - na Harendę zawrócić, podjąć! List Pani przywiozła mi asystentka 11 VII!

Dziękuję za każde dobre słowo i Pani miłą serdeczną obecność! Całuję i ściskam - nieutulona w żalu, że nie wiem kędy szukać Pani w Tatrach - Basia z Podlasia

* * * * *

[Warszawa], 4 wrzesień 1986

Moja Najmilsza!

Powróciwszy z Podlasia umiłowanego zastałam Pani dar uroczy! Stulistne (jakby rzekł Żeromski!) dzięki. 2 lata

druku? Ależ to rekord szybkości!!! Każda moja książka była drukowana lat 5!!! Dopóki nie pojawiło się to nadzwyczajne Wydawnictwo RiTV!

Kochana Pani Danuško!

Gdybym mogła opisać Pani moje perturbacje z serialem o Sienkiewiczu! Obmierza! Tedy - jak mawia Żeromski - wróć do tego co wiecznie dobre i piękne - do drzew i ptaków i kwiatów a to właśnie miałam w mej nadbrzeńskiej dolinie - gdzie rażno i pamiętno!

Przygotowuję II tom Żeromskiego i tamże będzie „Uroda ziemi” o Podlasiu.



Ucałowania czułe!
Podziękowania serdeczne!
O pamięć prośba!

Basia z Podlasia

* * * * *

Prof. Wiesław Śladkowski - UMCS w Lublinie, historyk zajmujący się stosunkami polsko-francuskimi na przełomie XIX i XX w. Autor wielu książek

Lublin, 16 IX 1986

Szanowna Pani Doktor!

Serdecznie gratuluję tak pięknej edycji książki Pani pt. „Sienkiewicz w Szwajcarii” i dziękuję za przesłany mi egzemplarz.

Niejak w miłym rewanżu pracy proszę o przyjęcie popularnonaukowej rekapitulacji dziejów Polaków znad Sekwany mego pióra. Ze względu na zainteresowania i kontakty Pani Doktor z Francją być może będzie to dla Pani interesująca lektura.

Życzę Pani Doktor dalszych osiągnięć w pracy i badaniach naukowych oraz przesyłam serdeczne pozdrowienia i ukłony.

Wiesław Śladkowski

* * * * *

Prof. Lech Trzeciakowski - UAM, badacz dziejów Polski doby zaborów.

Poznań, 12 VIII 1986

Szanowna Pani Doktor,

Dziękuję za piękną pani książkę. Serdecznie gratuluję. Ta cenna publikacja wzbudzi na pewno zainteresowanie nie tylko u fachowców.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Lech Trzeciakowski

* * * * *

Marceli Szczęsny ze Szczecina (były śremianin - regionalista).

Świnoujście, 8 września 1986 r. (na wakacjach)

Wielce szanowna Pani!

Któż bardziej, aniżeli moje pokolenie zachwycił się „trylogią”, entuzjazmował czynami jej bohaterów. Pamiętam, że w moich latach gimnazjalnych (1921-1929) większość zabaw szkolnych inspirowała lektura arcydzieł Sienkiewiczowskich [...]

Toteż bardzo bliski był nam zawsze Autor, który dostarczał tyle emocji i wrażeń. I to „zauroczenie” już pozostało, trwa do dzisiaj. Z prawdziwą więc radością i wdzięcznością przyjąłem książkę Pani z cenną dedykacją.

Jestem pełen podziwu dla cierpliwości w zbieraniu i wyszukiwaniu źródłowych materiałów, co przecież musiało trwać całe lata. Bardzo mi się podoba piękny, lekki styl książki, który swą prostotą ułatwia i uprzyjemnia czytanie.

Czytam ją z dużym zainteresowaniem w spokoju [...]. Pierwszy raz spotkałem książkę o wojnie, która nie mówi o huku armat, ale o skutkach tego huku: o nędzy i nie-

szczęściach jakie spotykają ludność cywilną, a zwłaszcza biedną i to uważam za istotną wartość Pani cennej pracy.

Gratuluje sukcesu i życzę dalszych wydań równie wartościowych książek.

Bardzo dziękuję Pani za miłą niespodziankę i zasylam wyrazy prawdziwego szacunku oraz serdeczne pozdrowienia.

M. Szczęsny

* * * * *

Do prof. Lecha Ludorowskiego

Poznań, 24 maja 1994

Wielce Szanowny i Drogi Panie Profesorze,

Z prawdziwą przyjemnością pragnę poinformować Pana Profesora, że - mówiąc za Kozakiewiczem - „książka z ankietą wyszła z druku”. Otrzymałam jak dotąd egzemplarz sygnałny. Czekam z niecierpliwością na egzemplarze autorskie, by natychmiast wysłać Panu Profesorowi za serdeczną pomoc w moich próbach zdobycia pieniędzy z KBN-u. Niestety nie udało się, bo ponoć było za późno. W takim wypadku nie pozostawało mi nic innego jak tylko pożyczyć taką sumę aby drukarnia rozmawiała z wydawcą. Jak już Pan Profesor wie otrzymałam od sponsora (cukiernik z Poznania) 7 mln. Jest to Pan, który „zdradził” laboratorium PAN-owskie na interes, z wiadomych powodów. Natomiast moi Rodzice pożyczili mi 20 mln i wszystko się dobrze skończyło. Teraz muszę tylko oddać pieniądze, a zależy to od sprzedaży książki. Mam nadzieję, że nie będzie to trwało długo.

Jak Pan Profesor zauważył piszę ten list na zaproszeniu promocji książki. Mam nadzieję, że wszystko wyjdzie dobrze. Będzie część oficjalna, a później mały bankiet z „ciastkami od sponsora”, wino od p. Mosia, któremu dedykowana jest książka.

Prof. Lech Ludorowski — prezes „Towarzystwa im. H. Sienkiewicza”, 28 V 94.

„Szanowna Pani Doktor i Droga Pani Danusiu. Ucieszony najpomyślniejszymi wiadomościami - składam gratulacje z okazji [...] już (!) wydania książki Pani „Prusy i Polska”. Tak potrzebna, oczekiwana i spełniona! Podziękuję w pełni Pani radość i cieszę się, że uczestniczyłem troszeczkę w jej narodzinach.”

* * * * *

Prof. Marceli Kosman do D. Płygawko (wyjątki)

Poznań, 5 VIII 1994

„[...] Cieszę się, że moim głosem o Towarzystwie znajdującym się w „Jasryze u Pana Henryka” sprawilem Pani przyjemność. Tak przecież trzeba - choć niestety często spotykamy odmienne postawy. Ale co robić, trzeba działać po swojemu. A książka jest bardzo dobrze napisana, zasługuje na rozpropagowanie - może i ja dorzucę tu swoje kilka stron recenzji. Zaciekała też Bogusie, która niestety w Królestwie Pana Ignacego dnia 31 maja być nie mogła, gdyż wtorki to dni jej wyjazdów na zajęcia do

WSP w Bydgoszczy. Ucieszyła się też zdjęciami, za które ja szczególnie dziękuję."

* * * * *

Listy ws. Ankiety Sienkiewicza Prusy i Polska

(odkrytych listów w Bibliotece Polskiej
w Paryżu i książki)

Maria Bokszczanin - Instytut Badań Literackich PAN w
Warszawie

Warszawa, 30 czerwca 1985 r.
Droga Pani Danusiu,
[...]

Dokonała Pani prawdziwego odkrycia znajdując Jego listy do K. Woźnickiego i serdecznie Pani tego gratuluję. Wiele osób penetrowało Bibliotekę Polską w Paryżu, ale nikt na ten zespół nie natrafił. Niech Pani oczywiście ogłosi te listy w swojej rozprawie czy osobno, a ja je potem włączę do ostatniego wydania zbiorowego „Listów”. [...]

Bardzo się cieszę, że przedmiotem Pani badań jest obecnie ankieta „Prusse et Pologne”. Mam dla Pani trzy pozycje, odszukane w Moskwie [...].

Największym moim znaleziskiem w CGALI jest nieznamy list Sienkiewicza z 2 marca 1916 r. do przewodniczącego Komitetu Litewskiego. Przepisuję go dla Pani z prośbą o pomoc w ustaleniu nazwiska Adresata. Jak list ten jest cenny ze względu na to, że poszerza naszą wiedzę o zakresie działalności Komitetu Weveyskiego, Pani wie najlepiej. [...]

Najserdeczniej Panią pozdrawiam [...]. Życzę Pani dalszych wspaniałych sukcesów w Pani pięknej pracy i miłych wakacji.

Maria Bokszczanin

* * * * *

Maria Kornilowicz - wnuczka H. S.

Warszawa, 26 II 88
Szanowna Pani!

Dziękuję bardzo za przysłanie mi ciekawego artykułu. Czy archiwum Woźnickiego zostało udostępnione dopiero w ostatnich latach? Wiem, że oni (tzn. Biblioteka Polska) czasem przetrzymują przez 50 lat od śmierci właściciela - więc może i tu tak było? Bardzo Pani i nauce polskiej życzę, aby Pani mogła znów w Paryżu popracować i porobić nowe odkrycia.

Łączę najlepsze wyrazy

Maria Kornilowicz

* * * * *

Warszawa, 17 VI 1994

Szanowna Pani

Bardzo dziękuję za „Prusy i Polska”. Książka jest nad-

zwyczaj ciekawa [...]. Podziwiam Pani dociekliwość i wkład pracy - cóż to musiała być za mrówcza robota! Raz jeszcze dziękuję - tym razem jakby w imieniu mego Dziadka - że zajęła się Pani prawie zapomnianą Jego działalnością, która dla Polski znaczyła niemal tyle samo, co Jego książki.

Łączę najlepsze wyrazy

Maria Kornilowicz

* * * * *

Prof. Michał Pirko - UW, badacz stosunków polsko-niemieckich na przeł. XIX i XX w.

Warszawa, 30 X 89

Wielce szanowna Pani Doktor!

Niniejszym składam serdeczne podziękowania za przesłaną mi bardzo interesującą rozprawę, dotyczącą Międzynarodowej Ankiety „Prusy i Polska”, Sine ira et



studio - oceniam ją bardzo pozytywnie, gdyż wniosła wiele nowych ustaleń w podjętym przez Panią temacie. Dziękuję także serdecznie za słowa zawarte w liście pod moim adresem. W razie potrzeby jestem gotów udostępnić Pani własne zasoby archiwalne (fotokopie) z DBA-Potschdam-Merseburg, odnoszące się do [...] stosunków polsko-niemieckich za rządów

kanclerzy Bülowa i Th. Bethmanna-Hollwega.

Życzę Pani Doktor dalszych sukcesów w pracy naukowej

Z wyrazami szacunków

M. Pirko

* * * * *

Prof. Zygmunt Hemmerling - UW, badacz stosunków polsko-niemieckich na przeł. XIX i XX w.

[Austria] 1.02.95

Szanowna Pani Doktor,

[...] Teraz chcę przede wszystkim serdecznie pogratulować w związku z wydaniem pracy. Jest ona bardzo ciekawa. Podejmuje Pani w niej problematykę z pogranicza historii, kultury, a także polskiej emigracji. Zasięg tematyczny jest szeroki. Są w niej pewne elementy historii regionalnej i historii Polski a nawet dziejów powszechnych. Tak całościowego ujęcia stosunku Sienkiewicza wobec Prus nie mieliśmy dotychczas w naszej literaturze historycznej.

Praca została także ładnie wydana, wiele ciekawych ilustracji. W sumie interesująca pozycja w bibliotece. Toteż jeszcze raz serdecznie gratuluję.

Życzę pomyślności, zdrowia i dalszych nowych publikacji.

Zygmunt Hemmerling

Z WARSZTATU ARCHITEKTA (I)

WYDARZENIA, Z KTÓRYMI STYKAŁEM SIĘ OD WEJŚCIA SOWIETÓW DO KRAKOWA W 1945 ROKU, DO JUBILEUSZOWEGO ROKU 2000, TO DŁUGI OKRES PRL-U, W KTÓRYM PRZEŻYŁEM SVOJE ŻYCIE ZAWODOWE. MINIONY OKRES 50-LECIA OBEJMUJE KILKA OKRESÓW POLITYCZNYCH W POLSCE, KTÓRE MIAŁY WYRAŹNY WPŁYW NIE TYLKO NA MOJE ŻYCIE ZAWODOWE, ALE I OSOBISTE. WSPOMINAJĄC OKRESY DZIAŁALNOŚCI ZAWODOWEJ MOGĘ STWIERDZIĆ, ŻE ZAWÓD ARCHITEKTA BYŁ ŚCIŚLE UZALEŻNIONY OD KONIUNKTURY GOSPODARCZEJ I POLITYCZNEJ: OKRES „BIERUTOWSKI” 1945-1955 R., OKRES „GOMULKOWSKI” 1956-1970 R., OKRES „GIERKOWSKI” 1970-1981 R., OKRES „JARUZELSKIEGO” 1981-1989 R., OKRES „PRZEJŚCIOWY” 1990-2000 R.

LATA 1945-1956 „OKRES BIERUTOWSKI”

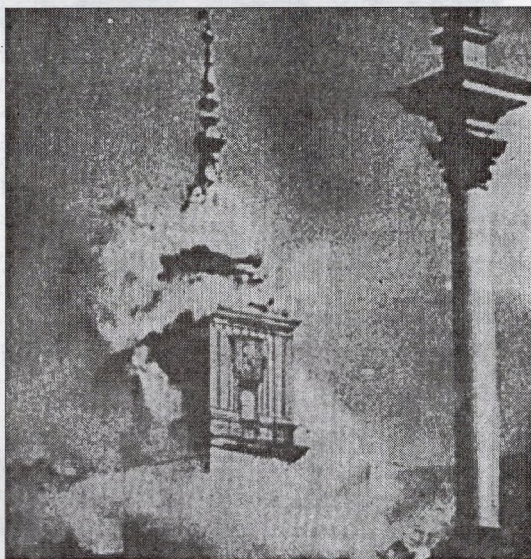
W tym okresie, między dwudziestym a trzydziestym rokiem życia, prowadziłem „koczowniczy” tryb życia,

łącznie studia z pracą zawodową i poszukiwaniem warunków do samodzielnego utrzymania się. Wspominałem już w pierwszej części „Kim jestem” - moją edukację w Krakowie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu - teraz chciałbym dokonać oceny tego okresu na podstawie ogólnych refleksji, nasuwających się po wielu latach, z pozycji emeryckiego fotela. Wspominając ten okres mojego życia przypomnę, że bezpośrednio po wojnie - wobec wielkich zniszczeń

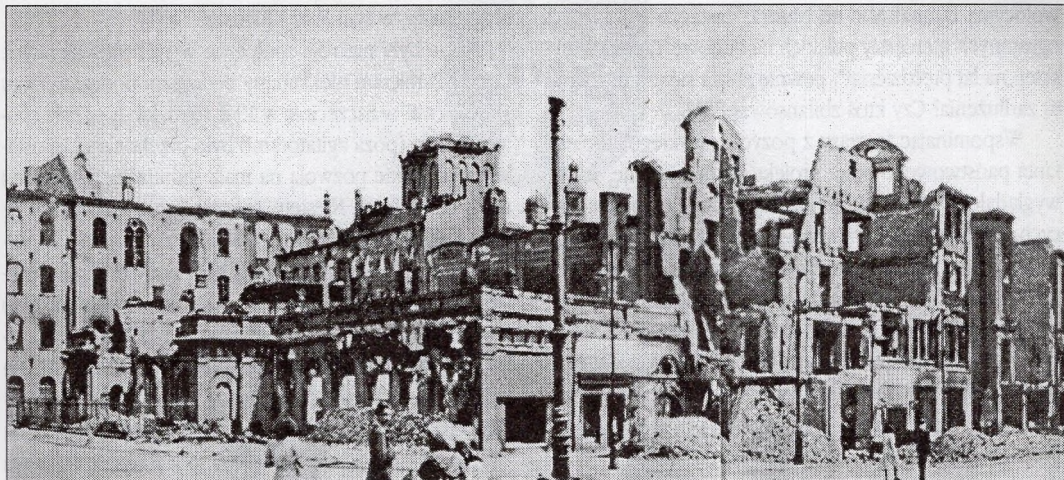
miast polskich, odbudowa ruszyła najpierw na głównych arteriach komunikacyjnych wielkich miast. Polegała ona na odbudowie parterów po wypalonych zabudowie, przeważnie były to placówki handlowe lub gastronomiczne (restauracje, bary mleczne itd.). W Warszawie były też kawiarnie i teatryki lokalizowane pod dużymi namiotami, z wykorzystaniem wypalonych murów. Ulica Marszałkowska była bogato wyposażona, szczególnie w bary i kawiarnie pod gołym niebem, do których wykorzysta-

no resztki ścian dawnych kamienic. Na przykład jeden z barów o nazwie „Krokodyl” na rogu ulicy Marszałkowskiej i Wspólnej miał kontuar murowany, przylegający

do fragmentów wypalonych ścian, z okienkiem podawczym, z którego serwowano bigos z chlebem i alkohole bardzo różnych gatunków, a kilka stolików było całym wyposażeniem tego baru. Innym typem był „Bar pod Setką”, była to restauracja o przedwojennej tradycji, w której w kilku rzędach stały stoliki z obsługą kelnerską i dużym zapleczem kuchennym. Nazwa wywodziła się od numeru kamienicy - „100”. Jadałem tam obiad od czerwca do października 1949 roku. Pa-



mięta, że w tym okresie 22 lipca wieszono Krakowskim Przedmieściem kolumnę króla Zygmunta, ustawiając ją na placu Zamkowym. Tam też powstawały pierwsze inwestycje BOS-u (Biuro Odbudowy Stolicy), wraz z umocnieniem skarpy przy kościele świętej Anny i budową wiaduktu trasy W-Z. Zastosowano tam nowatorską metodę elektropetryfikacji, zabezpieczającą skarpy przed osuwaniem się kościoła; oraz pierwsze ruchome schody, na których w następnych latach jeździła cała Polska. Wy-



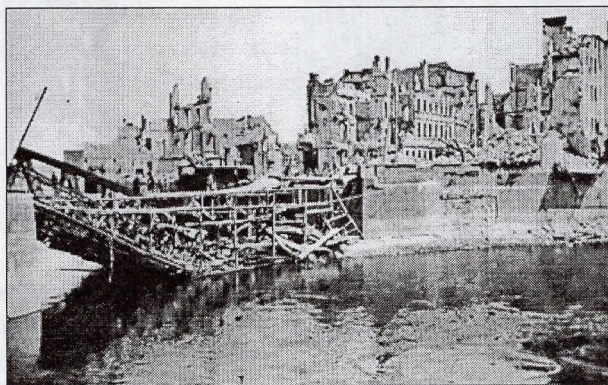
korzystywano też dla celów gastronomicznych ocalałe od zniszczeń wojennych pomieszczenia podziemne, np. w pobliżu dzisiejszego biura wystaw „Zachęta” można było odwiedzać, czynny jeszcze w latach pięćdziesiątych lokal gastronomiczny, prowadzący kuchnię żydowską, w której można było zjeść smaczną kolację przy świecach. Po plenarnych zebraniach SARP-owskich wstępowała tam nasi koledzy architekci, wracając z ulicy Foksal na dworzec główny. Pamiętam takie danie zamówione przez naszego prezesa Jana Cieślińskiego: „fiki z fąfelkami”, były to kurze żółądki z kluskami i kwaszoną kapustą z dodatkiem rodzynek, do przysłowiowej „setki”. Lokal miał dobrą lokalizację i stałą klientelę.

W roku 1945 - prezydentem Warszawy był architekt - generał Marian Spychalski. Po usunięciu pierwszych gruzów, gdy „cała Polska budowała stolicę”, obowiązujący system polityczny wprowadził nowe ustawy, upaństwowiając własność terenu w Warszawie.

W roku 1949 odbył się zjazd architektów partyjnych, na którym uchwalono deklarację, że prywatne pracownice architektoniczne działające na zasadach przedwojennych ulegają likwidacji, na ich miejsce powstaną państwowe biura projektów, w których projektowanie bę-

dzie oparte na wzorach sowieckich. Jednak, na poznanych przeze mnie w następnych latach wydziałach architektury Politechniki Warszawskiej i Wrocławskiej program kształcenia adeptów architektury nie uległ zmianom, co było widoczne w wynikach wielu międzynarodowych konkursów architektonicznych, w których polscy architekci odnosili sukcesy, uzyskując wysokie miejsca wśród laureatów.

Natomiast w państwowych biurach projektów była zwykła młocka na rysownicach i wieczne utarczki z projektantami branżowymi, którzy ustawieni na równorzędnych pozycjach zawodowych nie mogli zrozumieć dlaczego architekci ciągle poszukują nowych



pomysłów i koncepcji, kiedy wystarczyłoby sięgnąć do szuflady i powtórzyć zastosowane poprzednio rozwiązania technologiczno - instalacyjne. W realizacji zadań projektowych były okresy natężenia pracy, wynikające z planowanych inwestycji - zawsze zależne od koniunktury polityczno - gospodarczej. Były to czasy, w których wszystkie decyzje zapadały w Moskwie, a środki inwestycyjne płynęły szerokim strumieniem do Korei, na Kubę, lub do Egiptu, w którym po 1952 roku, za czasów Zjednoczonej Republiki Arabskiej, po zamachu stanu i obaleniu monarchii, przejęciu sprawowania władzy przez Radę Re-

wolucyjną Djamal Abd an Nasera, nastąpiła „pożyczka” ogromnych pieniędzy polskich na budowę Tamy Asuańskiej „na lat pięćdziesiąt”, pewnie zbliża się termin zwrotu zadłużenia? Czy ktoś zbilansował PRL?

Wspominając te czasy z pozycji „zwykłego” projektanta państwowego biura projektów, przypomnę, jak to wyglądało w praktyce: po każdej zmianie ekipy rządzących, najpierw zatrzymywano realizację zadań projektowych, potem uruchamiano ich kontynuację, ale przyspieszenie tempa ich wykonania spadało zwyczajnie na głowę projektanta i była to gonitwa za własnym cieniem. Takie obserwacje poczyniłem pracując w Poznaniu, w Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego w latach pięćdziesiątych nad projektami dla Zakładów Pomet-u, Łożysk Toczych, Cegielskiego w Poznaniu lub Baildon na Śląsku.

Decyzje polityczne podejmowane były także w planowaniu urbanistycznym, np. realizacja trasy warszawskiej przecinająca historyczną osadę Tumską w Poznaniu i rozdzielająca katedrę od zabudowy zespołu seminaryjnego. Była to decyzja wyraźnie polityczna, gdyż z planów urbanistycznych wynikała potrzeba budowy trasy W - Z na wysokości mostu kolejowego przy Cytadeli. Taki błąd w planie miasta powoduje do dzisiaj bardzo poważne zakłócenia komunikacyjne. Minęło 50 lat od budowy trasy warszawskiej, przecinającej osadę Tumską, która do dzisiaj nie ma zabezpieczonej płynności przebiegu przez śródmieście - do wylotu z miasta ulicą Dąbrowskiego, co powoduje zakorkowanie śródmieścia. Inne, negatywnie odbierane przeze mnie rozwiązanie urbanistyczne w tym zespole staromiejskim - to zasypanie starego koryta rzeki Warty. Było to zrealizowane w ramach planowania miasta za „okresu Gierkowskiego”, gdy niepodzielnie działał w Poznaniu Architekt Miejski, Jerzy Buszkiewicz. Ta decyzja spowodowała podtopienie fundamentów zabytkowych obiektów w rejonie Sta-

rego Miasta, w tym Fary i Ratusza.

Jakie były nastroje społeczne w tych powojennych latach? Pamiętam niekłamany entuzjazm podczas „Złotu Harcerstwa” w Szczecinie w 1946 roku, kiedy to całe społeczeństwo (poza agitatorami) było przekonane, że ustalenia Jaltańskie pozwolą na małą stabilizację w Polsce i rządy demokracji. Niestety, spontanicznie rozwijający się ruch Związku Harcerstwa Polskiego zamieniono odgórnie w Organizację Harcerską (OH) i podwórkowe zastępy czerwonego harcerstwa Jacka Kuronia. Podobnie było na uczelniach, bardzo namawiano, a właściwie zmuszano do wstąpienia do Związku Walki Młodych (ZWM), na każdym wydziale działali „tajniacy”, wprowadzeni na stu-

dia bez egzaminu, na podstawie tzw. „roku zerowego”, których rozpoznawaliśmy po ich wyposażeniu w identyczne żółte teczki skórzane o wielkiej pojemności i charakterystycznych dużych kieszeniach.

W Poznaniu na wydziale mieliśmy trzech „kolegów”, którzy jeszcze przed ukończeniem studiów zajęli ważne stanowiska (J. był prezesem Spółdzielni Projektowej, B. i G. byli zastę-

cami Głównego Architekta Województwa Poznańskiego) i pełnili w ciągu swego życia zawodowego ważne funkcje w inwestycjach, nadzorach, wykonawstwie.

Po studiach architektonicznych, w zniszczonym wojną Szczecinie (dyplom inżyniera architekta) i Wrocławiu (dyplom magistra inżyniera architekta), oraz pierwszej pracy w projektowaniu przemysłowym w Warszawie, wróciłem w roku 1952 do Poznania, który był wtedy oazą kulturalną ze znaczącymi postaciami aktorskimi w Teatrze Polskim i Nowym, z wybitnymi przedstawicielami świata muzycznego i baletu w Operze, a świata naukowego na uniwersytecie wraz z biblioteką, oraz innymi powstającymi uczelniami. Pracy nie brakowało, krótko byłem asystentem na Wydziale Architektury (w 1952 roku nastąpiła likwidacja wydziału) i przeniósłem się do biura





Uchwała Nr 441/XXXIX/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 30 listopada 2001 r.

o zmianie uchwały w sprawie finansowania przedszkoli.

Na podstawie art. 14 ust. 5 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 ze zmianami), Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

W Regulaminie odpłatności i świadczeń przedszkoli, stanowiącym załącznik do uchwały nr 144/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995 r. w sprawie finansowania przedszkoli, zmienionej uchwałą nr 245/XXI/96, uchwałą nr 338/XL/97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 9 grudnia 1997 r., uchwałą nr 21/III/98 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 18 grudnia 1998 r., uchwałą nr 127/XIII/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 24 czerwca 1999 r., uchwałą nr 164/XV/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 26 października 1999 r. i uchwałą nr 320/XXVIII/2000 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 listopada 2000 r. ust. 4 ulega zmianie i otrzymuje brzmienie:

„4. Od dnia 1 stycznia 2002 roku ustala się następującą odpłatność miesięczną za korzystanie z usług przedszkoli gminy Śrem:

- 9 godzinne — 95 zł — za pierwsze dziecko
- 85 zł — za drugie i kolejne dziecko
- 5 godzinne — 1 posiłek — 37 zł (śniadanie lub podwieczorek)
- obiad — 45 zł
- 2 posiłki — 47 zł (śniadanie i obiad lub obiad i podwieczorek)”.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2002 roku.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Bolesław WOŚKOWIAK

Uchwała Nr 442/XXXIX/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 30 listopada 2001 r.

w sprawie opłat targowych.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz.

74 ze zm.) i art. 19 pkt 1 lit. a, pkt 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 ze zm.) oraz § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 października 2001 r. w sprawie określenia górnych granic stawek kwotowych w niektórych podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 125 poz. 1375), Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Ustala się stawki dziennych opłat targowych:

1. Od sprzedaży koni, bydła i trzody chlewnej od każdej wystawionej sztuki: 10,00 zł,
2. Od sprzedaży prosiąt od każdej wystawionej sztuki: 2,00 zł,
3. Od sprzedaży pozostałych towarów handlowych na targowiskach i miejscach targowiskowych:
 - a) za każdy rozpoczęty m² powierzchni targowej: 2,00 zł,
 - b) przy sprzedaży z ręki, kosza itp.: 10,00 zł.

§ 2

Za prowadzenie sprzedaży na terenach gminy Śrem poza wyznaczonymi miejscami na targowiskach, stawka dzienna opłaty targowej wynosi: 50,00 zł

§ 3

Opłata targowa pobierana jest za każdy dzień w dniu prowadzenia sprzedaży.

§ 4

1. Zarządza się pobór opłaty targowej w drodze inkasa.
2. Inkasentem opłaty targowej jest Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Śremie Sp. z o.o.
3. Inkasentowi przysługuje wynagrodzenie w wysokości 5% wpływów z opłaty targowej.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 6

Traci moc uchwała Nr 140/XIX/95 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 12 grudnia 1995 r. w sprawie wyznaczenia targowisk na terenie miasta Śrem, ustalenia regulaminów i opłaty targowej zmienionej uchwałą 238/XXX/96 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 października 1996 r. oraz uchwałą 341/XL97 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 9 grudnia 1997 r., uchwałą Nr 18/III/98 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 18 grudnia 1998 r., uchwałą Nr 177/XVI/99 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 grudnia 1999 r., uchwałą Nr 233/XXII/2000 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 24 marca 2000 r., uchwałą Nr 267/XXV/2000 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 30 czerwca 2000 r., uchwałą Nr 330/XXIX/2000 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 15 grudnia 2000 r. oraz uchwałą Nr 419/XXXVII/01 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 27 września 2001 r.

§ 7

1. Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.
2. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Bolesław WOŚKOWIAK

Uchwała Nr 448/XXXIX/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 30 listopada 2001 r.

w sprawie podatku od nieruchomości.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zmianami), art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31

ze zmianami) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 października 2001 r. w sprawie określenia górnych granic stawek kwotowych w niektórych podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 125, poz. 1375) Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:

§ 1

Ustala się roczne stawki podatku od nieruchomości w następujących wysokościach:

- 1) od budynków mieszkalnych lub ich części - 0,42 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 2) od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 16,83 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 3) od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 7,01 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 4) od pozostałych budynków lub ich części - 4,63 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 5) od budowli - 2% ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 4-6 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 ze zmianami),
- 6) od gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 0,60 zł od 1 m² powierzchni,
- 7) od gruntów:
 - a) będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 1993 r. Nr 94, poz. 431 ze zmianami), wykorzystywanych na cele rolnicze - 0,04 zł od 1 m² powierzchni,
 - b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych - 2,93 zł od 1 ha powierzchni,
 - c) pozostałych - 0,08 zł od 1 m² powierzchni.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2002 r.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Bolesław WOŚKOWIAK

Uchwała Nr 449/XXXIX/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 30 listopada 2001 r.

w sprawie podatku od środków transportowych.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zmianami), art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 ze zmianami), Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:

Ustala się roczne stawki podatku od środków transportowych na 2002 rok w następujących wysokościach:

- 1) od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 tony i poniżej 12 ton, wyprodukowanego do dnia 31 grudnia 1994 roku:
 - a) od 3,5 tony do 5,5 tony włącznie 600,00 zł,
 - b) powyżej 5,5 ton do 9 ton włącznie 1.000,00 zł,
 - c) powyżej 9 ton i poniżej 12 ton 1.200,00 zł,
- 2) od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 tony i poniżej 12 ton, wyprodukowanego po dniu 31 grudnia 1994 roku:
 - a) od 3,5 tony do 5,5 tony włącznie 500,00 zł,
 - b) powyżej 5,5 ton do 9 ton włącznie 900,00 zł,
 - c) powyżej 9 ton i poniżej 12 ton 1.100,00 zł,
- 3) od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 tony i poniżej 12 ton, wyprodukowanego do dnia 31 grudnia 1994 roku, posiadającego katalizator lub instalację gazową:
 - a) od 3,5 tony do 5,5 tony włącznie 550,00 zł,
 - b) powyżej 5,5 ton do 9 ton włącznie 950,00 zł,
 - c) powyżej 9 ton i poniżej 12 ton 1.100,00 zł,
- 4) od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 tony i poniżej 12 ton, wyprodukowanego po dniu 31 grudnia 1994 roku, posiadającego katalizator lub instalację gazową:
 - a) od 3,5 tony do 5,5 tony włącznie 400,00 zł,
 - b) powyżej 5,5 ton do 9 ton włącznie 800,00 zł,
 - c) powyżej 9 ton i poniżej 12 ton 1.000,00 zł,
- 5) od samochodu ciężarowego o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton - w zależności od liczby osi dopuszczalnej masy całkowitej pojazdu i rodzaju zawieszenia, stawki podatkowe określa załącznik Nr 1 do niniejszej uchwały,
- 6) od ciągnika siodłowego lub balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 tony i poniżej 12 ton, wyprodukowanego do dnia 31 grudnia 1994 roku 1.300,00 zł,
- 7) od ciągnika siodłowego lub balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów od 3,5 tony i poniżej 12 ton, wyprodukowanego po dniu 31 grudnia 1994 roku 1.200,00 zł,
- 8) od ciągnika siodłowego i balastowego przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów równej lub wyższej niż 12 ton - stawki określa załącznik Nr 2 do niniejszej uchwały,
- 9) od przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, wyprodukowanej do dnia 31 grudnia 1994 roku, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego 1.000,00 zł,
- 10) od przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą od 7 ton i poniżej 12 ton, wyprodukowanej po dniu 31 grudnia 1994 roku, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego 950,00 zł,
- 11) od przyczepy lub naczepy, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą równą

lub wyższą niż 12 ton, z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego, stawki podatkowe określa załącznik Nr 3 do niniejszej uchwały,

12) od autobusu, wyprodukowanego do dnia 31 grudnia 1994 roku, w zależności od liczby miejsc do siedzenia:

- a) mniej niż 30 miejsc 1.100,00 zł,
- b) równej lub wyższej niż 30 miejsc 1.650,00 zł.

13) od autobusu, wyprodukowanego po dniu 31 grudnia 1994 roku, w zależności od liczby miejsc do siedzenia:

- a) mniej niż 30 miejsc 1.050,00 zł,
- b) równej lub wyższej niż 30 miejsc 1.600,00 zł.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2002 roku.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Bolesław WOŚKOWIAK

Uchwała Nr 450/XXXIX/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 30 listopada 2001 r.

w sprawie podatku od posiadania psów.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zmianami), art. 14 pkt 1, 2 i 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 ze zmianami) oraz § 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 października 2001 roku w sprawie określenia górnych granic stawek kwotowych w niektórych podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. 125, poz. 1375), Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Ustala się stawkę podatku od posiadania psów na 2002 rok w wysokości 37,00 zł od każdego psa.

§ 2

1. Podatek od posiadania psów płatny jest jednorazowo, w terminie do 31 marca 2002 roku.
2. Obowiązek podatkowy powstaje od pierwszego dnia kwartału następującego po kwartale, w którym powstały okoliczności uzasadniające powstanie tego obowiązku.
3. Obowiązek podatkowy wygasa z końcem kwartału, w którym ustały okoliczności uzasadniające ten obowiązek.

§ 3

1. Zarządza się na obszarze sołectw gminy Śrem pobór podatku w drodze inkasa i na inkasentów wyznacza sołtysów.
2. Wynagrodzenie za inkaso dla sołtysów ustala się w wysokości 5% od kwoty pobranego podatku.

§ 4

1. Zarządza się na obszarze miasta Śrem pobór podatku w drodze inkasa i na inkasenta wyznacza się Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Śremie, ul. Parkowa 6.
2. Ustala się inkaso w wysokości 5% od kwoty pobranego podatku.

§ 5

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 6

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

§ 7

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2002 roku.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Bolesław WOŚKOWIAK

Uchwała Nr 451/XXXIX/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 30 listopada 2001 r.

o zmianie uchwały w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 2001 r.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zmianami) oraz art. 124 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155, poz. 1014 ze zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść szczegółowych zmian rzeczowych i kwotowych w uchwale budżetowej Gminy Śrem na 2001 rok)

Uchwała Nr 454/XL/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 14 grudnia 2001 roku

w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 2002 rok.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4, 9 lit. i, 10, art. 58 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zmianami), art. 52, art. 116, art. 117, art. 118 i art. 124 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155, poz. 1014 ze zmianami) oraz art. 403 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. Nr 62, poz. 627), Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Uchwała się budżet gminy Śrem na 2002 rok w wysokości:

1. Dochody według załącznika Nr 1 — 42.795.371 zł

1) dotacje celowe na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej — 2.258.668 zł

2) dotacje realizowane na podstawie porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego — 40.000 zł

3) dochody z tytułu wydawanych zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych — 330.000 zł

2. Wydatki według załącznika Nr 2 — 43.666.387 zł

w tym:

1) wydatki na zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej — 2.258.668 zł

2) wydatki realizowane na podstawie porozumień między jednostkami samorządu terytorialnego — 40.000 zł

3) wydatki na realizację „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych” — 330.000 zł, (zgodnie z załącznikiem Nr 7)

4) rezerwa budżetowa — 435.000 zł, (zgodnie z załącznikiem Nr 2)

3. Deficyt budżetu — 871.016 zł

Źródłem pokrycia deficytu będą pożyczki krajowe, kredyty i obligacje (zgodnie z załącznikiem Nr 3).

4. Ustala się plan przychodów w kwocie 4.120.000 zł i rozchodów budżetu w kwocie — 3.248.984 zł (zgodnie z załącznikiem Nr 3).

§ 2

1. Ustala się plan przychodów i wydatków:

- 1) zakładów budżetowych zgodnie z załącznikiem Nr 4,
- 2) środków specjalnych zgodnie z załącznikiem Nr 4.

2. Ustala się zakres i kwoty dotacji przedmiotowych zgodnie z załącznikiem Nr 4.

§ 3

Z budżetu gminy udziela się następujących dotacji:

1) podmiotowych dla instytucji kultury w kwocie — 1.340.000 zł:

- Śremski Ośrodek Kultury — 370.000 zł,
- Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy — 690.000 zł,
- Muzeum Śremskie — 280.000 zł.

2) przedmiotowych dla zakładów budżetowych jak w załączniku Nr 4.

3) podmiotowych dla:

- a) szkoły wyższej w kwocie — 260.000 zł,
- b) Śremskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego w kwocie — 340.000 zł,

4) podmiotowych dla jednostek nie zaliczonych do sektora finansów publicznych i nie działających w celu osiągnięcia zysku:

- a) w zakresie ochrony zdrowia - 10.000 zł,
- b) w zakresie kultury fizycznej i sportu - 171.000 zł,
- c) w zakresie kultury - 45.800 zł.

§ 4

Wydatki majątkowe gminy wynoszą 3.085.900 zł, w tym:

- 1) na inwestycje 3.071.780 zł,
 - 2) na zakupy inwestycyjne 14.120 zł,
- zgodnie z załącznikiem Nr 5.

§ 5

W budżecie tworzy się następujące rezerwy:

- 1) ogólną w kwocie 340.000 zł,
- 2) celowe w kwocie 95.000 zł,

z tego:

- a) na poręczenie udzielone ŚTBS 95.000 zł.

§ 6

Ustala się plan przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zgodnie z załącznikiem Nr 6.

§ 7

Plan dochodów i wydatków na zadania zlecone i powierzone z zakresu administracji rządowej oraz innych zleconych ustawami, a także plan dochodów i wydatków zadań powierzonych z zakresu administracji samorządowej określa załącznik Nr 8.

§ 8

1. Upoważnia się Zarząd Miejski do dokonywania zmian w planie wydatków między rozdziałami, między grupami wydatków określonymi w uchwale i między paragrafami tego samego działu.
2. Ustala się maksymalną wysokość poręczeń w kwocie 95.000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt pięć tysięcy) udzielanych przez Zarząd Miejski w 2002 r.
3. Upoważnia się Zarząd Miejski do zaciągania kredytów i pożyczek oraz emisji obligacji komunalnych na pokrycie występującego w ciągu roku budżetowego deficytu oraz spłaty zobowiązań.
4. Upoważnia się Zarząd Miejski do zaciągania długu i spłaty zobowiązań z tego tytułu.

§ 9

Określa się wysokość sumy, do której Zarząd Miejski może samodzielnie zaciągać zobowiązania na kwotę 1.500.000 zł (słownie: jeden milion pięćset tysięcy złotych).

§ 10

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 11

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

§ 12

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2002 r.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Bolesław WOŚKOWIAK

Uchwała Nr 455/XL/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 14 grudnia 2001 r.

w sprawie zasad i trybu korzystania z gminnych targowisk.

Na podstawie art. 40 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, Rada Miejska w Śremie uchwala co następuje:

§ 1

Zasoby i tryb korzystania z gminnych targowisk określają regulaminy:

- 1) Regulamin Targowiska w Śremie przy ulicy Grunwaldzkiej, stanowiący załącznik nr 1 do uchwały,
- 2) Regulamin Targowiska w Śremie przy ulicy Szkolnej, stanowiący załącznik nr 2 do uchwały.

§ 2

Wybór zarządcy targowiska powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 3

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Bolesław WOŚKOWIAK

Uchwała Nr 456/XL/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 14 grudnia 2001 r.

w sprawie obrotu materiałami pirotechnicznymi oraz ich używania.

Na podstawie art. 40 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. Nr 13 z 1996 r., poz. 74 z późn. zm.), Rada Miejska w Śremie uchwała, co następuje:

§ 1

Materiałami pirotechnicznymi, o których mowa w uchwale, są materiały zdefiniowane w art. 3 ust. 2 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 22 czerwca 2001 r. o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (Dz. U. Nr 67, poz. 679), zwanej dalej ustawą.

§ 2

Obrót materiałami pirotechnicznymi może odbywać się wyłącznie w stałych punktach sprzedaży, z wyłączeniem placów i targowisk oraz handlu okrężnego (obwoźnego i obnośnego), na warunkach określonych ustawą.

§ 3

1. Ogranicza się używanie (eksplodowanie) materiałów pirotechnicznych wyłącznie do dni 31 grudnia i 1 stycznia danego roku.
2. Postanowienie zawarte w ust. 1 nie dotyczy organizatorów imprez masowych.

§ 4

1. Materiały pirotechniczne używać (eksplodować) mogą wyłącznie osoby pełnoletnie.
2. Dzieci i młodzież poniżej 18 roku życia mogą używać (eksplodować) materiały pirotechniczne wyłącznie pod opieką rodziców (opiekunów) względnie innych osób pełnoletnich upoważnionych przez rodziców (opiekunów).

§ 5

Używanie (eksplodowanie) materiałów pirotechnicznych może odbywać się wyłącznie w miejscach nie stanowiących zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi, zwierząt oraz mienia.

§ 6

Za nieprzestrzeganie postanowień uchwały grozi kara grzywny nakładana w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach.

§ 7

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 8

Traci moc Zarządzenie Nr 1/94 Zarządu Miejskiego w Śremie z dnia 23 listopada 1994 r. w sprawie ograniczenia sprzedaży i używania artykułów pirotechnicznych i przemysłowych, zwanych dalej pirotechnicznymi, na terenie gminy Śrem zatwierdzone uchwałą Nr 52/VII/94 Rady Miejskiej w Śremie z dnia 2 grudnia 1994 r. w sprawie zatwierdzenia Zarządzenia Nr 1/94 Zarządu Miejskiego w Śremie z dnia 23.11.1994 r. w sprawie ograniczenia i używania artykułów pirotechnicznych i przemysłowych, zwanych dalej pirotechnicznymi, na terenie gminy Śrem.

§ 9

Uchwała wchodzi w życie po upływie 3 dni od dnia ogłoszenia, wskazanego w obwieszczeniu.

§ 10

Uchwała podlega ogłoszeniu w drodze obwieszczenia oraz na tablicach Urzędu Miejskiego a także w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego i w prasie lokalnej: „Tygodnik Śremski”, „Tydzień Ziemi Śremskiej” i „Życie Śremskie”.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Bolesław WOŚKOWIAK

Uchwała Nr 458/XLI/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 20 grudnia 2001 roku

o zmianie uchwały w sprawie uchwalenia budżetu gminy Śrem na 2001 r.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zmianami) oraz art. 124 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 155, poz. 1014 ze zmianami) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

(Treść szczegółowych zmian rzeczowych i kwotowych w uchwale budżetowej Gminy Śrem na 2001 rok).

Uchwała Nr 459/XLI/01

Rady Miejskiej w Śremie

z dnia 20 grudnia 2001 r.

w sprawie podatków i opłat lokalnych.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zmianami), art. 5 ust. 1, art. 7 ust. 2, art. 19 pkt 1 lit a i pkt 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 ze zmianami) oraz § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 października 2001 r. w sprawie określenia górnych granic stawek kwotowych w niektórych podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 125, poz. 1375) Rada Miejska w Śremie uchwala, co następuje:

§ 1

Ustala się roczne stawki podatku od nieruchomości w następujących wysokościach:

- 1) od budynków lub ich części związanych z prowadzoną przez podatników, których jednostka macierzysta zakładu znajduje się na terenie gminy Śrem, działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne, oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 14,68 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 2) od gruntów związanych z prowadzoną przez podatników, których jednostka macierzysta zakładu znajduje się na terenie gminy Śrem, działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 0,51 zł od 1 m² powierzchni,
- 3) od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne, oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie szewstwa i rymaszwa w wysokości - 8,42 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,
- 4) od pozostałych budynków lub ich części, znajdujących się na obszarze wsi - 4,10 zł od 1 m² powierzchni użytkowej.

wej,

- 5) od budowli wykorzystywanych bezpośrednio do odprowadzania i oczyszczania ścieków oraz rurociągów i przewodów sieci rozdzielczej wody, służących do zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków - 1% ich wartości, określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 4-6 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 ze zmianami).

§ 2

Zwalnia się od podatku od nieruchomości:

- 1) budynki, budowle i grunty związane z prowadzeniem działalności gminnych jednostek organizacyjnych w zakresie:
- a) kultury,
 - b) sportu,
 - c) pomocy społecznej,
- 2) budynki, budowle i grunty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna przez podatnika tworzącego nowe miejsca pracy od dnia 1 stycznia 2002 r. pod warunkiem zachowania ich przez okres co najmniej 2 lat.

Wysokość zwolnienia - 800,00 zł za każde nowo utworzone miejsce pracy.

Kwota zwolnienia nie może przekroczyć pełnej kwoty podatku.

Szczegółowe warunki udzielenia powyższego zwolnienia określa załącznik do uchwały.

§ 3

Ustala się dzienną stawkę opłaty targowej od sprzedaży produktów rolnych przez ich producentów: podatników podatku rolnego, producentów z działów specjalnych produkcji rolnej i członków Polskiego Związku Działkowców w wysokości - 8,00 zł.

§ 4

- 1) Ulgi w podatku od nieruchomości stanowią pomoc publiczną w rozumieniu art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. o warunkach dopuszczalności i nadzorowania pomocy publicznej dla przedsiębiorców (Dz. U. Nr 60, poz. 704), zwanej dalej ustawą o pomocy publicznej.
- 2) Łączna wartość pomocy dla jednego przedsiębiorcy w formie zwolnienia od podatku od nieruchomości a także w innych formach oraz z innych źródeł, nie może przekroczyć maksymalnej intensywności pomocy, określonej w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2001 r. w sprawie pomocy regionalnej dla przedsiębiorców (Dz. U. Nr 28, poz. 306).
- 3) Przedsiębiorca, który otrzyma pomoc o wartości łącznie z pomocą udzieloną w ciągu ostatnich 3 lat, przekraczającą kwotę będącą równowartością 100 tys. EURO, może uzyskać pomoc regionalną w formie obniżenia stawki podatku od nieruchomości z przeznaczeniem na nowe inwestycje, na podstawie § 1 pkt 1 i 2 uchwały, pod warunkiem, że:
- * udział własny przedsiębiorcy w nakładach związanych z nową inwestycją wynosi co najmniej 25%,
 - * działalność gospodarcza związana z daną inwestycją jest prowadzona co najmniej przez 5 lat, od dnia udzielenia pomocy,
 - * wielkość pomocy liczona jako stosunek kwoty pomocy do kosztów kwalifikujących się do objęcia pomocą (wskazanych w § 4 ww. rozporządzenia) nie może przekroczyć maksymalnej intensywności pomocy dla danego obszaru, określonej w § 3 ww. rozporządzenia, przy czym kwoty pomocy regionalnej otrzymane z kilku źródeł sumuje się.

- 4) Przedsiębiorca, który otrzyma pomoc, której wartość łącznie z pomocą udzieloną w ciągu ostatnich 3 lat przekracza kwotę będącą równowartością 100 tys. EURO, może uzyskać pomoc regionalną w formie zwolnienia od podatku od nieruchomości na tworzenie nowych miejsc pracy związanych z nową inwestycją, na podstawie § 2 pkt 2 uchwały pod warunkiem, że:
- * nowo utworzone miejsca pracy będą zachowane przez co najmniej 5 lat od dnia udzielenia pomocy,
 - * łączna wartość tej pomocy dla jednego przedsiębiorcy udzielonej w formie zwolnienia od podatku od nieruchomości, a także w innych formach oraz z innych źródeł nie może przekroczyć maksymalnej intensywności pomocy regionalnej, ustalonej ww. rozporządzeniu,
 - * przy obliczaniu wielkości pomocy regionalnej na tworzenie nowych miejsc pracy uwzględnia się wartość ponoszonych przez przedsiębiorcę dwuletnich kosztów pracy nowo zatrudnionych pracowników, rozumianych jako koszty płacy brutto pracowników powiększone o wszystkie dodatkowe płatności związane z zatrudnieniem.
- 5) Ulgi w podatku od nieruchomości z tytułu nowych inwestycji nie mogą otrzymać przedsiębiorcy prowadzący działalność w sektorach, o których mowa w art. 14 ustawy o pomocy publicznej, z wyjątkiem przedsiębiorców z sektora motoryzacyjnego. Uzyskanie ulgi przez przedsiębiorców prowadzących działalność w ww. sektorze, uzależnione jest od spełnienia warunków określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 20 lutego 2001 r. w sprawie udzielenia pomocy publicznej w sektorze motoryzacyjnym (Dz. U. Nr 28, poz. 305).
- 6) Zwolnienia od podatku od nieruchomości z tytułu nowych miejsc pracy związanych z daną inwestycją nie mogą otrzymać przedsiębiorcy prowadzący działalność w sektorach, o których mowa w art. 14 ustawy o pomocy publicznej.

§ 5

Rada Miejska w odrębnej uchwale ureguje szczegółowe zasady i tryb postępowania w sprawie informacji dotyczącej wielkości otrzymanej pomocy publicznej, dokonywania korekt udzielonej pomocy, informacji dotyczącej wielkości otrzymanej pomocy publicznej, sposobu i terminu dokonywania korekty udzielonej pomocy i obowiązku zwrotu nadwyżki pomocy ponad dopuszczalną intensywność.

§ 6

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Śremie.

§ 7

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

§ 8

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Bolesław WOŚKOWIAK

Treść, załączniki i uzasadnienia do uchwał XXXIX Sesji Rady Miejskiej z dnia 30 listopada 2001 roku, XL Sesji Rady Miejskiej z dnia 14 grudnia 2001 r. oraz XLI Sesji Rady Miejskiej z dnia 20 grudnia 2001 r. dostępne do wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego.

budownictwa przemysłowego, a następnie do pracowni urbanistycznej, w której Główny Architekt Poznania, Dietz D'arma i kierownik pracowni Tadeusz Płończak zaproponowali mi udział w ogólnopolskim konkursie na opracowanie planu szczegółowego dzielnicy Rataje. Było to w roku 1955.

W miesięczniku „Architektura” nr 4/1956 znajdujemy informację:

„W myśl założenia planu ogólnego miasta Poznania na prawym, wysokim brzegu Warty, w bezpośrednim sąsiedztwie, utworzonego w ostatnich latach jeziora Maltańskiego - ma powstać nowa dzielnica mieszkaniowa, obliczona w perspektywie na około 140.000 mieszkańców. Zieleni, która stanowi najbardziej atrakcyjny element kompozycji planu ogólnego Poznania, szerokimi pasmami przenikająca do centrum miasta i tworząca charakterystyczny krzyż kompozycyjny układu miejskiego, dzieli miasto na cztery części. Część południowo-wschodnią stanowi właśnie wspomniana dzielnica Rataje.

Dzielnica ta posiada wyjątkowo atrakcyjne warunki fizjograficzne i krajobrazowe i pozwala na dość swobodne projektowanie prawie bez ograniczeń, jakie narzuca stan zainwestowania, gdyż jest to teren prawie całkowicie wolny. Bliskie sąsiedztwo dzielnic centralnych Poznania i dobre z nim powiązanie pozwalają na harmonijny rozwój tej części miasta usprawiedliwiony ponadto rozbudową zakładów przemysłowych uło-

kowanych na skraju tej dzielnicy. Zabudowa tego terenu przywraca miastu zwichniętą w wiekach ubiegłych równowagę układu przestrzennego i zapewnia obszarom śródmiejskim centralne położenie w stosunku do terenów osiedleńczych.”

Biorąc pod uwagę tak poważny problem (rozwiniecie frontu robót budowlanych w oparciu o metody uprzemysłowione) w konkursie brały udział 4 zespoły: arch. H. Adamczewska z Politechniki Warszawskiej, arch. L. Dą-

browski z Politechniki Wrocławskiej, arch. B. Malisz z Instytutu Urbanistyki i Architektury - Warszawa, arch. T. Płończak z Poznania. „W związku z wyczerpywaniem się rezerw budowlanych na lewym brzegu Warty-sprawa przygotowania dokumentacji urbanistycznej dla dzielnicy Rataje ma ogromne znaczenie i jest zadaniem bardzo pilnym. Dotychczasowa działalność budowlana w okresie minionego dziesięciolecia ograniczała się w dziedzinie budownictwa mieszkalnego prawie wyłącznie do odbudowy miasta, połączonej z niezbędną przebudową. Rozwinięcie szer-

szego frontu robót budowlanych w oparciu o metody uprzemysłowione jest możliwa jedynie na terenie dzielnicy Rataje. Praca zespołu Bolesława Malisza z IUA uzyskała wyróżnienie za organizację przestrzenną i możliwość stosowania przy realizacji budownictwa uprzemysłowionego.”

Zdzisław PIWOWARCZYK

Foto: archiwum



Rys. autor

Z żalem informujemy, że Zdzisław Piwowarczyk, autor cyklu wspomnieniowego „Kim Jestem?” prezentowanego na łamach Gazety Śremskiej w ostatnich kilkunastu miesiącach, zmarł 17 grudnia 2001 roku.

Pożegnał swoich przyjaciół i sympatyków twórczości plastycznej wystawą prac całego życia 25 listopada 2001 roku w Muzeum Śremskim.

W kolejnych numerach Gazety Śremskiej przedstawimy kilka tekstów napisanych wcześniej w zbiorze „Z warsztatu architekta”.

REDAKCJA

WIEŚ ŚREMSKA W ŚWIECIE STARYCH DOKUMENTÓW cz. II

Zacznijmy od Mechlina.¹ Pierwsza pisana wzmianka o wsi pochodzi z 1211 roku, w zestawie majątku klasztoru benedyktynów w Lubiniu, jako Mechinevo. Na przełomie XVII i XVIII wieku Mechlin był własnością jezuitów poznańskich, a potem Raczyńskich; to w tej wsi Edward Raczyński, założyciel m.in. słynnej biblioteki, spędził w 1845 roku ostatnie chwile przed udaniem się do Zaniemyśla - miejsca samobójczej śmierci. Ostatnimi prywatnymi właścicielami Mechlina byli Skrzydlewscy. W sporej ilości zachowanych materiałów ściśle gospodarczych dotyczących tej wsi w XIX wieku, w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu zachował się arcyciekawy dokument z końca stycznia 1863 roku. Jest to odmowa landrata śremskiego udzielona właścicielowi majątku mechlińskiego (Mateuszowi Skrzydlewskiemu) w sprawie zezwolenia na założenie w miejscowej szkole czytelni ludowej:

„Na doniesienie do Królewskiego Urzędu Obwodowego w Bninie z dnia 17 bm. dotyczące się założenia tak nazwanej biblioteki ludowej w tamtejszej szkole, które to doniesienie mnie do decyzji przedłożono, odpowiadam Panu niniejszym, że zezwolenia do projektu podobnego stanowczo odmówić musi, raz że nie wolno szkoły nadużywać do czytelni politycznej, ponieważ przede wszystkim powinno być wyjednane zezwolenie Królewskiej Regencji, po drugie zaś, że odebrałem doniesienie, iż w wspomnianej czytelni [pod pretekstem - M.R.] pozornego rozszerzania moralności już odbyto polityczne zgromadzenia.

Wydałem dlatego rozporządzenie, żeby pisma ze szkoły oddalone zostały i zakazałem wszelkie dalsze zgromadzenia. Przekroczenia istnących [tak w oryginale - M.R.] odpowiednich prawnych przepisów zostaną ukarane.

Śrem, dnia 29 stycznia 1863

*Radca ziemiański
(podp.) Funck”²*

Pismo to staje się zrozumiałe w chwili, gdy sobie uświadomimy okoliczności całej korespondencji. Rzecz dzieje się w drugiej połowie stycznia 1863 roku, gdy w Królestwie Polskim rozgorzały walki powstańcze i z Wielkiego Księstwa Poznańskiego nielegalnie ruszyły przez granicę rzesze ochotników. Zabór pruski spełniał wtedy ogromnie ważną rolę pomostu, łącznika pomiędzy krajami zachodnimi (skąd napływały pieniądze, broń i wyposażenie) a walczącym Królestwem. Patriotyczne nastroje panowały zarówno w miastach, jak i wsiach - w tych drugich często sterowane odpowiednimi działaniami miej-

scowych ziemian i duchowieństwa. Władze pruskie bez trudności rozszyfrowywały rzeczywiste cele towarzyszące zakładaniu polskich czytelni ludowych, ośrodków samokształcenia, tworzeniu różnych kół czy zespołów i najczęściej reagowały tak, jak uczynił to landrat śremski. Sankcje znacznie zaostrzono po 8 lutego 1863 roku, gdy między Prusami i Rosją zawarto tzw. konwencję Alvenslebena zobowiązującą obydwie strony do współpracy w zwalczaniu polskich poczyną niepodległościowych. Przytoczony dokument jest wyraźnym świadectwem postawy miejscowej ludności - rzadko spotykanym w odniesieniu do wsi.

A oto Mórka - wieś po raz pierwszy wzmiankowana w 1371 r., jako Morca, również w dokumencie lubińskich benedyktynów.³ Potem wielokrotnie zmieniała właścicieli; byli nimi kolejno m.in.: Ostojowie, Radzewscy, Bojanowscy, Wilkońscy, Żółtowsky, Unrugowie, Ciorowscy i Niedzielscy. W dokumentach zachowanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu zachowały się liczne akta dotyczące miejscowej parafii, opisujące lokalne realia - a także dość częste, zwłaszcza w XIX wieku, konflikty miejscowych księży z wiernymi.⁴ W 1865 roku nieznanymi z imienia ks. Ostrowicz został oskarżony przez władze administracyjne powiatu o niepochlebne wyrażanie się na temat landrata śremskiego; sprawa została wyjaśniona, lecz duchowny otrzymał upomnienie.⁵ Dla wyjaśnienia dodajmy, że w owym czasie w Prusach duchowieństwo w parafiach „służbowo” podlegało władzom kościelnym, lecz ogromny wpływ na funkcjonowanie wspólnoty wiernych mieli urzędnicy. Niemożliwe było np. wyznaczenie nowego proboszcza bez akceptacji starosty i zgody miejscowego ziemianina; kandydat na administratora parafii bardzo musiał się starać o pozyskanie zaufania tych dwóch ludzi. Podobnie z chwilą wygaśnięcia konwentu i braku kandydatów do nowicjatu, dany klasztor bezdyskusyjnie był przejmowany przez władzę świecką i najczęściej przeznaczany na szkołę; los taki w XIX wieku stał się udziałem wielu klasztorów wielkopolskich. Zatem akta Konsystorza Arcybiskupiego pełne są dokumentów świadczących o konieczności lawirowania władz duchownych pomiędzy administracją pruską i celami Kościoła - często wygrywali landraci, a gdy do rozgrywki włączał się prezes rejencji lub sam naczelnny prezes prowincji mający oparcie bezpośrednie w Berlinie - proboszcz lub dziekan z góry znajdowali się na pozycji straconej; arcybiskup nie zawsze ryzykował większy konflikt. Zatem opisywana sprawa ks. Ostrowicza z Mórki jest wyraźnym świad-

dectwem postawy miejscowej ludności i reprezentowanej przez księży, będących często nie tylko duszpastorzami, lecz także duchowymi, narodowymi przewodnikami parafian.

Nazwa Wyrzeki, rodzinnej wsi Króla Czynu, ks. Piotra Wawrzyniaka, po raz pierwszy wystąpiła w dokumencie z 1181 roku jako Virchreka - także wśród posiadłości benedyktynów lubińskich.⁶ Potem wielokrotnie pojawia się w różnych tekstach z lat 1258, 1277 (wtedy to książę Przemysław II uwolnił mieszkańców wsi od niektórych powinności feudalnych), 1294.

W słynnej kronice Jana Długosza występuje wzmianka o wsi Nochowo.⁷ Warto ją zacytować, w uwspółcześnionej wersji Zbigniewa Szmidta:

*„Dwie zaś rzeczy ma Polska cudowne i podziwiania godne: na polach wsi Nochowo, blisko miasta Szremu, w diecezji poznańskiej, rosną garnki wszelkiego rodzaju, same przez się, sztuka wyłącznie przyrody i bez wszelkiej pomocy ludzkiej, kształtów rozmaitych, podobne do tych, jakie ludziom służą do domowego użycia. Ze Wschowy udał się król [Władysław Jagiełło] do Szremu. Tam też spotkał go poseł jego krewnego, księcia Austrii Ernesta. W czasie osobistego spotkania z królem usiłuje się dowiedzieć, czy jest zgodne z prawdą opowiadanie, które usłyszał z ust rycerza polskiego Warszewskiego, że powstają różnego rodzaju garnki. Król Władysław pojechał na położone między miastami Królestwa Polskiego Szremem i Kościanem pola wsi Nochow. Nakazał w jego obecności rozkopać w kilku miejscach ziemię, znalazł wiele garnków. Różniły się one między sobą kształtami i rozmiarami, a natura sama ukształtowała je w przepiękny sposób tak, jakby je uformował zdun. Przez wspomnianego posła przesłał księciu Ernestowi kilka różnego kształtu naczyń, które miały potwierdzić prawdziwość tego wydarzenia”*⁸ Tak w XV wieku rozkopano dawne cmentarzysko popielnicowe, znalezisko interpretując zgodnie ze stanem ówczesnej wiedzy.

Pierwsza wiadomość o wsi Psarskie (Psurevo) pojawiła się w dokumencie księcia Władysława Odonica wystawionym w 1272 roku; było to nadanie dla cysterek przy kościele św. Bartłomieja w Trzebnicy.⁹ Oryginalna nazwa przypuszczalnie pochodziła od sfor psów myśliwskich utrzymywanych przez mieszkających we wsi łowczych królewskich. Wśród właścicieli Psarskiego byli m.in. Józef Wybicki - autor słów naszego hymnu narodowego i August Zaleski - dyplomata polski z okresu międzywojennego i jeden z prezydentów Rzeczypospolitej na emigracji. W aktach przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu spotkać można wiele opisów miejscowego kościoła, a także w skromniejszym zakresie, akta procesowe.¹⁰

A oto krótkie wzmianki o innych wsiach, w archiwach reprezentowanych nader ubogo:

* Gaj: po raz pierwszy wzmiankowana w 1411 roku, własność m.in. Błociszewskich, Gajewskich i Kęszyckich;

* Łęg - znana od 1252 roku, z dokumentu, w którym książęta Przemysław II i Bolesław Pobożny ową wieś Lang przekazują trzebnickim cysterskom. Potem była to własność m.in. Opalińskich i Szczepkowskich;

* Grzymisław (Grimislavo) pierwszy raz był wzmiankowany w 1282 roku w dokumencie Przemysław II potwierdzającym darowiznę dla klasztoru dominikanek w Poznaniu.¹¹

I tak dalej, i tak dalej... Wsi o średniowiecznym rodowodzie można w Śremie i okolicach znaleźć wiele. Jaki stąd wniosek? Przede wszystkim jest to stara piastowska ziemia o bardzo dawnym rodowodzie osadnictwa, silnie zaakcentowanym też wielokrotnie choćby w opublikowanych w 1972 roku „Dziejach Śremu”. Duże (na owe czasy) miasto nie mogło właściwie funkcjonować bez otaczających je wsi, bez współpracy z rycerzami, a potem ziemianami - ich właścicielami. Kolejny wniosek to konkluzja potwierdzająca swoistą prawidłowość, „normalność” wsi śremskiej na tle innych ośrodków tego rodzaju w regionie. Sensacji ani zjawisk wyjątkowych tu nie było, jeśli zaś wystąpiły - to w ilościach zbliżonych do realiów pojawiających się też gdzie indziej. Lecz ogromnie ważnym akcentem okoliczności powstania naszych uwag jest potrzeba pamiętania o przeszłości, poczucia więzi z minionymi pokoleniami. W powszechnej pogoni za chlebem powszednim, w konieczności zaspokojenia chęci kontaktu z przeszłością, „z korzeniami” - tutaj wyjątkowo sięgającymi w głębokie średniowiecze, a nawet w czasy prehistoryczne. Owo zainteresowanie pozwala zachować nadzieję na podtrzymanie ciągłości tradycji, także tej lokalnej, najbliższej.

Marek REZLER

¹ APP, Majątek Mechlin - Skrzydlewsy; Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 6, Warszawa 1885, s. 223; Z. Schmidt: Śrem, Poznań 1994, s. 74; A. Kwilecki: Ziemiaństwo wielkopolskie, Warszawa 1998, s. 271-272.

² APP, Majątek Mechlin - Skrzydlewsy, 12. Pisownię dokumentu uwspółcześniono.

³ Z. Schmidt, s. 76; Słownik geograficzny, t. 6, s. 679; Nowacki, s. 411-412; Kwilecki, s. 413.

⁴ AAP, OA VIII 254, AV 17, 21, KA II 263/1-2.

⁵ AAP, OA VIII 154, nie pag.

⁶ Z. Szmidt, s. 84; Nowacki, s. 60, 425; Słownik geograficzny, t. 14, Warszawa 1895, s. 106.

⁷ AAP, AV 17 (Wizytacje z lat 1672-1685); Słownik geograficzny, t. 7, Warszawa 1888, s. 171; Szmidt, s. 78-79.

⁸ Z. Szmidt, s. 79.

⁹ Jak wyżej s. 80. Zob. też m.in.: Nowacki, s. 60 i nast. 460, 463.

¹⁰ AAP, PA 356/1, KA 7605, KA II 356/1, KA 3929.

¹¹ Z. Szmidt, passim; Nowacki, passim; J. Pieprzyk: Miasta i gminy województwa poznańskiego, Poznań 1978, passim; Kwilecki, passim. Dzieje wsi wielkopolskiej. Praca zbiorowa pod red. W. Rusińskiego, Poznań 1959; Wielkopolska (1815-1850). Wybór źródeł. Oprac. W. Jakóbczyk, Wrocław 1952; Wielkopolska (1851-1914). Wybór źródeł. Oprac. W. Jakóbczyk, Wrocław 1954; Wielkopolska w świetle źródeł historycznych. Wybór tekstów źródłowych. Oprac. Z. Grot, Poznań 1958.

Co słyszeć w Śremie?

Cicho tu i spokojnie. Pierwszy śnieg lekko przyprószył pola wzdłuż głównej drogi. Ludzi właściwie nie widać. W szybko zapadającym zmroku ukazują się jedynie smużki dymu w zabudowaniach Druzów. Nawet na rozstaju dróg przy przystanku autobusu szkolnego stanowiącym centrum Śremu brak oznak życia. Po chwili przy zniszczonych płotach widać starszą panią Szydłowską robiącą porządek w obejściu. I tak będzie do wiosny, gdy przyjdą letnicy i turyści.

Dzisiaj Śrem to zamierająca miejscowość. Pozostały już tylko 3 gospodarstwa. Dalsze 6 zostało wykupionych przez miastowych i zamienione jest na letniaki. Na stoku opadającym do jeziora wytyczono działki rekreacyjne. Widać już zgromadzone materiały budowlane i na wiosnę wejdą budowlanicy.

Śrem jest niewielką wsią w gminie Sieraków, w powiecie międzychodzkim. Rozproszone zabudowania położone są głównie wzdłuż bocznej drogi z Kwilcza przez Kurnatowice do Sierakowa. Obecnie nawet nie ma tu sołtysa, jego siedziba mieści się w sąsiednim Chalinie. Kamienista ziemia niezbyt wysokiej klasy została przejęta przez spółdzielnię produkcyjną z Kurnatowic. Zacho-

wane 3 gospodarstwa rolne, podobnie jak cała okolica, nastawione są na produkcję zbożową. Przyszłość tej okolicy to turystyka. Sierakowski Park Krajobrazowy, w któ-



rym położony jest Śrem cieszy się coraz większą popularnością. Okolice Śremu są niezwykle interesujące. Ustupający łodowiec pozostawił liczne wzniesienia poprzeczniane głębokimi jarami i taflami jezior. Jedno z najciekawszych to Jezioro Śremskie

(118 ha). Należy do najgłębszych w Wielkopolsce - 45 m. Dno jeziora tworzy kryptodepresję - jego największa głębokość sięga 6 m poniżej poziomu morza. Żyją tu ryby charakterystyczne dla głębokich jezior - sieja i sielawa.



Śrem ma bardzo starą metrykę. Nad brzegiem Jeziora Śremskiego prof. Jerzy Kostrzewski - odkrywca Biskupina - badał pozostałości osad z epoki kamiennej i okresu kultury łużyckiej. W średniowieczu wieś dzieliła się na Śrem Duży i Śrem Mały.

Ta ostatnia to zapewne część wsi przylegająca obecnie do Przemysła, wsi położonej w sąsiedztwie. A swoją drogą ciekawe kto nadał nazwy Śremowi i Przemysłowi. Być może byli to Górkowie, do których należał w średniowieczu Sieraków z okolicą. Wywodzili się oni przecież z

terenów bliskich naszemu Śremowi i panowali na zamku w Kórniku.

Dzisiaj tu cicho i spokojnie. Od czasu do czasu można zobaczyć tylko autokar zmierzający do Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Chalinie po drugiej stronie Jeziora Śremskiego. Warto w tym miejscu przytoczyć legendę, jak powstało jezioro, w miejscu gdzie niegdyś znajdował się Śrem.

P. Jezus nad Jez. Śremskiem

Bardzo dawno temu szedł raz pewnego P. Jezus od lasu międzychodzkiego w stronę Śremu. Przybywszy do wsi udał się do sołtysa, prosząc go o gościnę. Ten, jak również inni gospodarze odmówili przyjęcia P. Jezusa. Poszedł przeto dalej. Tymczasem ściemniło się. Za wsią zauważył chałupkę ubogiego płóciennika i zapukał do drzwi. Otworzyła mu żona płóciennika, która widząc zdżołzonego wędrowca, zaprosiła go do wnętrza, świecąc lucykiem, aby zmęczonemu nogami nie uderzył o wysoki próg. Ponieważ był głodny, podała mu strawę, którą właśnie spożywali. Potem przy-

gotowała dla podróżnego tożę, sama zaś z domownika-

mi położyła się na podłodze. Wczesnym rankiem chciała gościowi podać śniadanie, lecz już go nie było. Wyszła przed dom, aż tu zauważyła wielkie jezioro w miejscu, gdzie poprzednio rozciągała się wieś. Obudziwszy męża, poszli do jeziora bieleć płótno. Gdy je porozkładali na trawie, w dziwny sposób zaczęło się pomnażać i wtenczas dopiero spostrzegli, że u siebie P. Jezusa gościli.

Dzisiaj grobla między Jeziorem Śremskim i Małym prowadzi do dworu w Chalinie. Najładniej tu w końcu jesieni, gdy czerwieniąją buki na stokach opadających w stronę jezior. Z noclegiem nie ma problemu, 40 miejsc, sale dydaktyczne i konferencyjne, wyżywienie na miejscu. Ośrodek Edukacji Przyrodniczej nastawiony jest głównie na kształcenie młodzieży i nie tylko. Może przy okazji, będąc w Chalinie mieszczanie

śremscy zobaczą jak żyje się na wsi w Śremie.

Zbigniew SZMIDT

Foto: autor



Jeden na pewno

Na starej szafie z butami - przypominałem sobie niedawno - w kartonie, od lat nieruszone, leżą moje stare łyżwy - „hokejówki”. To była przed laty moja chluba - prawdziwe łyżwy - takie jak w telewizji, prawie identyczne z tymi ze szklanego ekranu. Na kartonie widnieje cena: 920 zł. Sam już nie wiem, czy to dużo czy mało...

Zachodziłem na lodowisko - zamrożone rozlewisko na łące. To była dopiero zabawa! Można było rozwinąć całkiem niezłe prędkości - tak mi się przynajmniej wtedy zdawało. Gdyby tak dziś można było policzyć wszystkie siniaki od hokejowego krążka na nogach, jeszcze raz przyjrzeć się krętym trasom łyżwiarskim zrobionym starą deską, którą odgarniało się śnieg, po raz kolejny przedyskutować z kolegami przydatność na boisku takiego to a takiego kija, albo ścigać się cztery razy dookoła łąki...

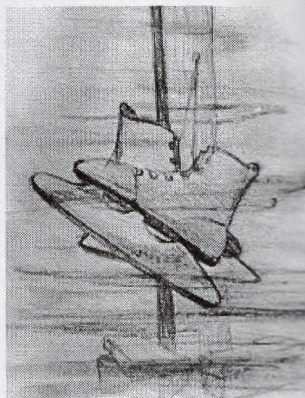
Po godzinie człowiek schodził z lodu zmęczony i szczęśliwy. Zakładał zwykłe buty, które wydawały się wtedy luźne i lekkie jak nigdy wcześniej i wracało się do domu na gorącą herbatę.

Ile to takich starych przedmiotów mamy na swoich starych szafach

albo w innych domowych zakamarkach? Z każdym z nich wiąże się pewnie jakaś historia, jacyś ludzie, kawałek ich życia. To wszystko śpi jakby zakłète w zwykłych rzeczach: pudełkach, nieużywanych dziś torbach, czapkach, starych szalikach, a nawet w zwykłym odbitym garnku czy łyżwach...

A właśnie składem takich przedmiotów są często

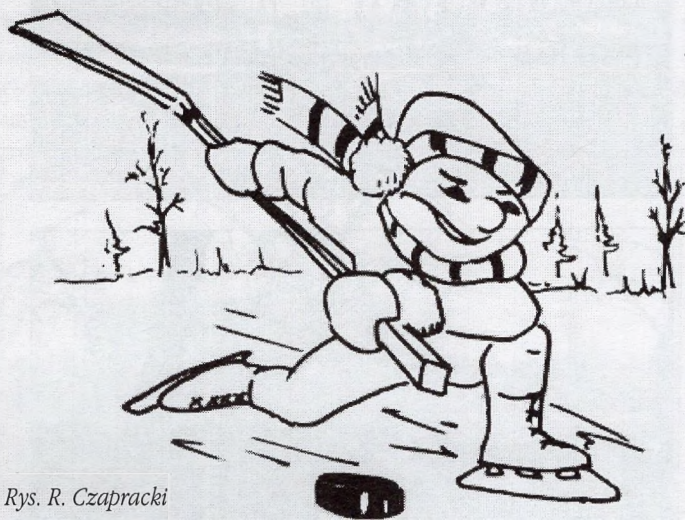
muzea sztuki użytkowej. I u nas w Śremie mamy ekspozycję tego typu. Szkoda, że nie znamy wszystkich historii związanych ze zwykłym nosidłem do wody, albo nie słyszeliśmy wszystkich narzekań na ciężkie życie - ogłoszonych nad ręczną drewnianą pralką (choć były pewnie i radości). Gdyby tak można było wszystko to zapisać, gdyby o tym



wszystkim dało się opowiedzieć... Kustosz muzeów myślał pewnie czasami inaczej: „Gdyby tak ktoś zechciał o tym wszystkim posłuchać...”.

Okazuje się, że ostatnio na rynku księgarskim pojawiają się pozycje nieco w tym właśnie duchu: seria pt. „Histo-

ria życia prywatnego”. Można by też napisać książkę: „Historia życia prywatnego w Śremie”. Ileż to ciekawych artykułów wydrukowano już w „Gazecie Śremskiej” na ten temat! Nic tylko zebrać, uporządkować i oddać do druku. Tylko - ilu śremlan zechciałoby to przeczytać? Jeden na pewno...



Rys. R. Czapracki

Andrzej TOMASZEWSKI

TWOJE ZDROWIE W TWOICH RĘKACH

Ach ta poranna kawa...

Rozpoczynamy dzień od porannej kawy, uznając ją za zbawienny napój. Odczuwamy w ciągu dnia, że kolejna filiżanka nie ma już tak dobroczynnego wpływu. W taki właśnie sposób działa kofeina - główny składnik ziaren kawy (*Coffea arabica*), liści herbaty (*Thea chinensis*), orzeszków kola (*Cola axuminata*). Do dzisiaj wokół kawy toczą się liczne dyskusje. Bezdyskusyjny pozostaje jeden fakt, że kawa - a właściwie kofeina - jest używką. Tylko małe dawki ułatwiają kojarzenie, postrzeganie, wpływają na procesy myślowe - ułatwia pracę umysłową, a przede wszystkim znosi zmęczenie i senność. Każda następna ilość powoduje tzw. gonitwę myśli, czyli szybkie kojarzenie przy zmniejszonej koncentracji. Dochodzi do stanu ogólnego rozbicia myślowego. Prócz tego, zbyt duża ilość kofeiny w ciągu dnia prowadzi do długotrwałej i męczącej bezsenności.

Korzystne działanie wykazuje w bólach głowy spowodowanych rozszerzeniem naczyń mózgu, stąd jej dodatek w tabletkach od bólu głowy, np. ETOPIRYNA, SARIDON. Kofeina pobudza nie tylko nasze procesy myślowe, ale także nasz organizm staje się zdolny do większych wysiłków. Jeżeli nie zastosujemy umiaru w picu kawy, herbaty, coca-coli narażamy się na silne pobudzenie ruchowe i psychiczne. Na początku zatrucia pojawia

się niepokój, szum w uszach, zawroty głowy i nudności, bóle brzucha, biegunki, galopujące bicie serca na skutek przyspieszonego tętna.

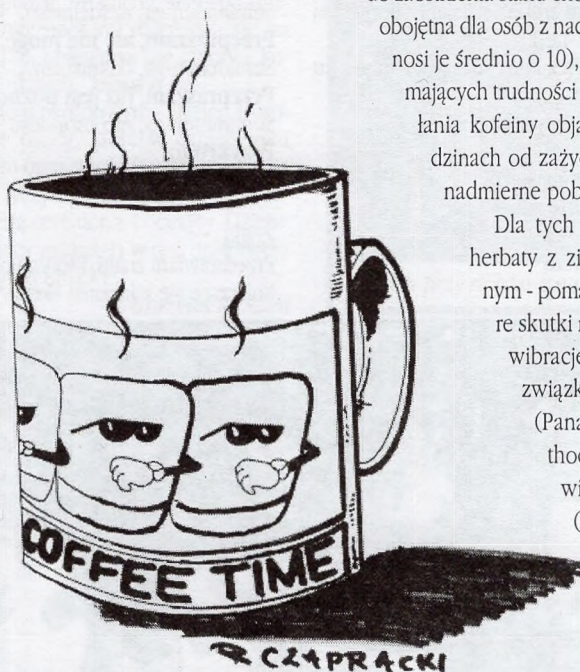
Kofeina jest przeciwwskazana dla osób cierpiących na nadkwaśność i chorobę wrzodową żołądka, ponieważ pobudza wydzielanie kwasu solnego, co prowadzi do zaostrzenia stanu chorobowego. Kofeina nie jest obojętna dla osób z nadciśnieniem tętniczym (podnosi je średnio o 10), nadmiernie pobudzonych, mających trudności w zasypianiu (szczyty działania kofeiny objawiają się po czterech godzinach od zażycia), dla dzieci - powoduje nadmierne pobudzenie.

Dla tych osób godne polecenia są herbaty z ziół o działaniu adaptogennym - pomagają przezwyciężyć niektóre skutki niekorzystnych warunków: wibracje, hałas, promieniowanie, związki toksyczne. Są to żeń-szeń (*Panax Ginseng*), rumianek (*Anthodium Chamomille*), dziurawiec (*Herba Hyperici*), lipa (*Inflorescentia Tiliae*), mięta (*Folium Menthae*), melisa (*Folium Melissa*). Rośliny te zwiększają zdolność przystosowywania organizmu i

podwyższają jego siły obronne przeciw stresem fizycznym, biologicznym. Chronią organizm przed załamaniem fizycznym i psychicznym, poprawiają procesy myślowe, postrzeganie, zapamiętywanie (szczególnie żeń-szeń), zmniejszają objawy fizycznego i psychicznego zmęczenia.

Pijmy kawę, ale rozsądnie, w ilościach proporcjonalnych do możliwości naszego organizmu.

Justyna NOWAK
Farmaceuta Apteki HELENKI



Język japoński

(Lekcja 4)



W dzisiejszej lekcji poznamy zwroty wyrażające przeprosiny i usprawiedliwianie się.

Przepraszam

- 1) Sumimasen. (np. gdy pytamy o drogę, przepraszamy, że czegoś nie mogliśmy zrobić, czasami odpowiada angielskiemu - Excuse me)
- 2) Gomennasai. (np. gdy się z kimś zderzymy, w języku angielskim - I am sorry)

Można stosować te dwa zwroty wymiennie.

Przepraszam bardzo

Domo sumimasen. (czyt. suimasen)

Przepraszam za spóźnienie

Okurete sumimasen.

Przepraszam, zapomniałem

Sumimasen-ga, wasuremashita.

Przepraszam, że przeszkadzam

Ojamashimasu (jest to rodzaj powitania, które zawsze wymawiamy kiedy wchodzimy do czyjegoś domu)

Przepraszam, śpieszę się

Sumimasen-ga, isoideimasu.

Przepraszam, ale nie mogę

Sumimasen-ga, dekimasen.

Przepraszam, już jest późno

Sumimasen-ga, mo osoi-desu.

Przykro mi

Zannen desu.

Znaki

Przedstawiam znaki, którymi piszemy bardzo popularne, kojarzące się z Japonią słowa.



21-latk spacerujące po mieście w dniu swojego święta

神風

Kamikaze — „boski wiatr”, nazwa określająca japońskich samobójców podczas II wojny światowej. „Kamikaze” określa

wiatr, który w XIII wieku odepchnął od brzegów Japonii najazd mongolski - potężną flotę. Kami (bóg) + Kaze (wiatr)

侍

Samurai

W styczniu Japończycy odwiedzają świątynie, ciągną losy, które mówią o powodzeniu w danym roku oraz kupują różnego rodzaju talizmany. Kupuje się w świątyni strzały, które mają odpędzić złe duchy, statuetki bożków i inne ozdoby. W wyznaczony dzień pali się na ogromnych stosach zbędne, ubiegłoroczne rzeczy - kupione rok temu ozdoby, ubrania, zabawki itp.

20 stycznia jest świętem narodowym - „Dzień Dorosłości”. Wszystkie młode osoby, które w danym roku skończą 21 lat mają w tym dniu swoje święto, wkraczają w dorosłość. Z tej okazji wszyscy zaproszeni są do urzędów miejskich na uroczyste ceremonie i odczyty. Dziewczęta często po raz pierwszy zakładają w tym dniu swoje kimono, dostają prezenty od bliskich.

Grażyna KRAMM



Autorka przy stoisku z noworocznymi ozdobami



Stoisko, gdzie sprzedawane są lalki Daruma — bożka przynoszącego szczęście przez cały rok. W następnym roku pali się starą lalkę i kupuje nową

POROZMAWIAJMY O... SZTUCE, CZYLI KĄCIK JEJ AMATORA NR 19

Mroźne pejzaże

Malarstwo jest tylko innym słowem na określenie uczucia

John Constable

Uporczywe ostinato, raz brzmiące wyżej a raz głębiej, ogarnia nas niczym zamieć. Dźwięki rytmicznie błyszczą, to znów gasną, jak lecące z nieba płatki śniegu. Śnieżynki roztopiają się ledwo, gdy dotkną twarzy. Jedynie na naszych ramionach żyją i wciąż zbierają się w grubą warstwę. Skrzypcowe solo, nagłe i gwałtowne, wbija się ostrym dźwiękiem w białą przestrzeń. To mroźny podmuch co przenika wszystko. Zdzierza z ubrań dopiero co opadłe płatki, a one białym dymem ciągną za nami. Poranny zefir zamaszyście hula po rozległych i odkrytych dolinach, gdzie bezlistne drzewa nie dają żadnego

oporu. Pędzi na oślep, dalej i dalej w dół. Powraca zaraz śnieżną kurzawą na zbocze, po którym scho-
dzimy. Trzęsiemy się od-
ruchowo. Tupiemy o
puszysty bia-
ły dywan. W
miejsu,
gdzie trafiają
ciężkoobute
stopy, pozo-
staje ślizga-
wica, lśniąca złotą bielą...Takim obrazem wita słuchaczy koncert f-moll „Zima”. Słuchając Antonio Vivaldiego nie sposób nie malować w myśli krajobrazów. Doskonała muzyka biegnie szybko. Upływa rwącym potokiem dźwięków w barokowym allegro.

[„Krajobraz zimowy” Pieter Bruegel starszy, zwany Chłopskim - 1565]

Senior Bruegel namalował styczeń. To jest naprawdę

zadziwiające, że widzimy owe złośliwe wietrzysko. Mocu-
ją się z nim myśliwi wracający z polowania. Jak zapa-
śnicy nacierają na powietrze. Wychylają całe ciało do przodu, w mroźnym uścisku. Sforze gończych psów biegnie się równie ciężko, choć kształtem są mniejsze i gładsze. Podkuliły ogony i wychylają pyski. Zapierają się o zamrznietą ziemię i także walczą z podmuchem. Nagie drzewa marzną, gdyż powiew zdjął z nich śnieżne okrycie. Z tyłu, między brunatnymi pniami, obok ceglanej chaty zgromadzili się ludzie. Grupa wieśniaków usiłuje rozniecić ognisko. Wiatr jest zbyt silny. Porywa ze sobą

świeży dym. Bezlitośnie gasi tłące się polana. Studzi z takim trudem rozpala-
ny chrust. Tylko wielkie
czarne ptaszy-
sko cieszy się z zawieruchy.
Rozłożył
skrzydła i bez
wysiłku szy-
buje na prze-
rzystej fali, ni-
czym surfują-
cy śmielek
przy brzegu



oceanu. Uniósł się ponad rozległą równinę leżącą niżej
stoku. Skuta lodem i gęsto posypana śniegiem ciągnie
się poza horyzont. Gdzieś daleko, zza widnokręgu wy-
chyła się ośnieżony, górski szczyt. W dolinie, nad niedu-
żym jeziorkiem rozłożyła się wioska. Domy przycupnię-
te w śniegu trudniej jest dostrzec niż liczne sylwetki ho-
wiarzy śmigających po lodzie. Choć to daleko, słychać
ich śmiech i ochocze nawoływania. Nieboskłon, który

rozpostarł się nad lasem i wioską przypomina lodowisko swą srebrną szarością. Tylko jest o wiele większy.

Rubens wielił swego rodaka, który niewątpliwie był mu duchowym ojcem. Pieter Bruegel umiera nie ukończony pięćdziesięciu lat. W ostatnich sześciu latach powstają bezcenne arcydzieła. Wśród nich znajduje się cykl „Pory roku”. Nasz Mikołaj z Nagłowic mógłby bez wahania dopisać postać Bruegela do „Żywota czleka pocziwego”. Pieter, obdarzony geniuszem malarzkim, był również pracowity jak mrówka, kochał rodzinę, swoją ziemię ojczystą i ludzi. Ludzi bez wyjątku - z ich cnotami i wadami pospołu. Zgodnie z postulatami renesansowej myśli humanistycznej szukał prawdy o naturze ludzkiej i naturze świata. Inkwizytorzy wraz z księciem Albą, na szczęście, nie spalili jego płócien.

[„Śnieg w Louvenciennes” Alfred Sisley - 1878]

Obecnie jest to zachodnie przedmieście Paryża. Alfred Sisley ostatni rok mieszkał tutaj. Niedługo katastrofalna sytuacja finansowa zmusi go do przeniesienia się z całą rodziną do miasteczka Moret. Zima w Louvenciennes jest nieco inna niż ta, gdy odwiedzaliśmy Blandię. Przytulnie tu, bez wiatru. Choć w górze stoi stalowe niebo, my jesteśmy bezpieczni w wąskiej uliczce. Może nad nami przeciągają chłodne wiatry unoszące tony rozsypanego, śniegowego puchu. Tu jednak panuje cisza. Miło słyszeć skrzypienie naszych kroków. Sennym echem odbija się ono o rudawe ściany maleńkich domków, o wysoki mur sadu i płot. Jest pusto. Przed nami idzie jedna osoba. Może otworzy drzwi, wejdzie do domu, a może skręci na krótkie schody, na prawo. Śnieg jest jak puszysta pierzyna. Co prawda pościel to taka już

używana, nie krochmalona, nie prosto z pralki. Mieni się więc wszystkimi odcieniami bieli i szarości. Przez co tym bardziej jest miękka, swojska, rzekłbyś jeszcze ciepła, jakbyśmy tylko na chwilę wyszli z przytulnej sypialni. Śnieg układa się na wszystkim: drzewach, małym kościele za murem, na domkach, które mijamy i na starym płocie. Niweluje wszelkie kontrasty błękitu i rudawych brązów harmonizując je w przepiękny, zimowy pejzaż.



Kiedyś w pracowni Charlesa Gleyre'a Claude Monet krzyknął do przyjaciół: „wiejmy stąd, tutaj nie ma szczerości!”, i był to początek impresjonizmu. Grupa zapaleńców, a z nimi Alfred Sisley, na przekór wszelkim przeciwnościom stworzyła podstawy sztuki współczesnej. Zaprotestowali przeciw konwencji, napuszone kalkulacjom i nieszczeroci właśnie. Nieprzypadkowo kochali bezpośrednią, bardzo ludzką sztukę Pietera Bruegela, dziedzicząc tę miłość po Barbizoińczykach. Wiek XIX był z pewnością inną epoką niż

niderlandzki renesans, ale nie na tyle, by dusze malarzy obu czasów nie mogły się spotkać.

Słucham koncertu natchnionego Wenecjanina. Za oknem pokazał się wreszcie pierwszy, większy śnieg. Widzę mroźny pejzaż. Trochę w nim z Bruegla, trochę z Sisleya.

Ryszard ZAWADZKI

Foto: archiwum

Stały apel do Czytelników: Prosimy pisać do redakcji, przysyłając Wasze Dzieła.

Adres redakcji:

Muzeum Śremskie

ul. Mickiewicza 89, 63-100 Śrem

Co się stało Grzegorzowi?

W sobotni dzień, 22 grudnia 2001 roku, miałem pisać kolejny esej do Gazety Śremskiej. Miał być o problemach oświatowych, kulturalnych. O tym co przyniesie nowy 2002 rok. Nagle wiadomość, która naruszyła przedświąteczny spokój.

Grzegorz Ciechowski nie żyje.

Zmarł w sobotę 22 grudnia 2001 roku. Miał 44 lata. Kim był?

Śpiewał, komponował, grał na flecie, pianinie. Był wspaniałym producentem. Co najważniejsze, pisał teksty piosenek. Uprawiał poezję zaangażowaną, a zarazem wielce poetycką i prowokującą. W jednym z ostatnich wywiadów skromnie powiedział: *Czasami udaje mi się coś opisać w taki sposób, który zbliża się do poezji.*

Potrafił wykreować własny wizerunek, który na długie lata zaadaptował się w sercach dwóch pokoleń słuchaczy. Jego charakterystyczny styl stał się fundamentem nowofalowych poczynań kultowego zespołu Republika. Zespół powstał w Toruniu, gdzie Grzegorz studiował na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika.

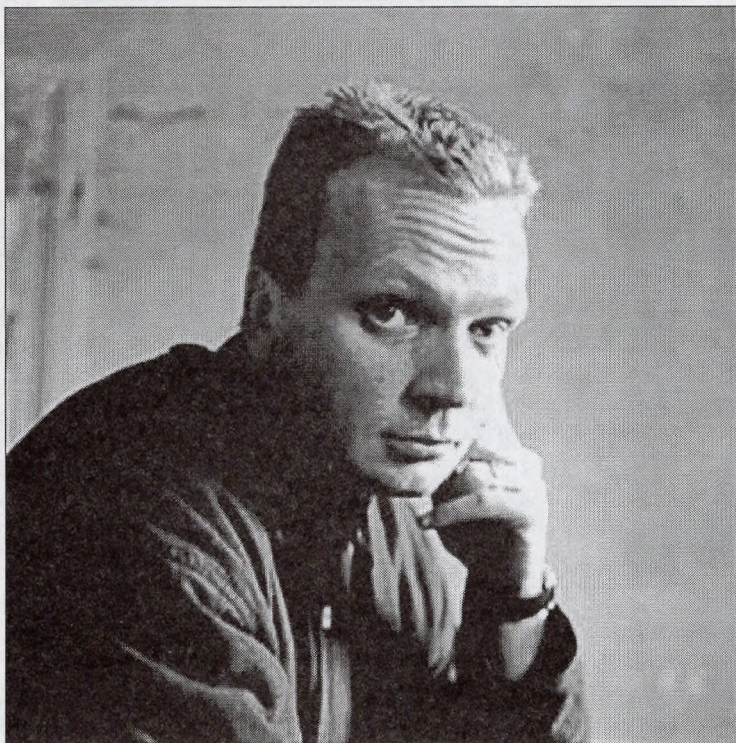
Kultowe piosenki Republiki: *Biała flaga, Gadające głowy, Kombinacj, Śmierć w bikini, Poranna wiadomość, Moja krew* to klasyka polskiego rocka. Kariera solowa, którą rozpoczął w 1987 roku jako Obywatel G.C.

zaowocowała takimi hitami jak: *Nie pytaj o Polskę*. Na początku lat 90. reaktywował Republikę, a w 1996 roku doszło jeszcze jedno jego artystyczne wcielenie: jako Grzegorz z Ciechowa zaproponował nowoczesne przeróbki polskiej muzyki ludowej.

Komponował też muzykę filmową. Napisał muzykę do *Mojej Angeliki, Wiedźmina*.

Zawsze robił wrażenie kogoś, kto ma duży dystans do estradowego światka. Kogoś, kto wyznacza sobie dalekosiężne,

dające się zrealizować cele. Mocny, błyskotliwy, inteligentny, mający własne zdanie na każdy temat i mówiący rzeczy niepopularne. Po napisaniu muzyki do „Wiedźmina”, w jednym z wywiadów powiedział: *Literatura fantasy ma swój urok. Ale to tylko gra, zabawa z czytelnikiem. Nigdy w niej nie doczeka się do tego,*



czego oczekuje się od literatury pięknej: do wewnętrznej przemiany czytającego. Tu nie ma katharsis. Podobnie jak nie ma go w wyłącznie rozrywkowych propozycjach kultury pop. Nie rezygnujemy więc z wysokich lotów.

Ta śmierć to grom z jasnego nieba, wielka ~~żałoba~~. Pozostaną po nim piękne teksty, w jeszcze piękniejszej ~~oprawie~~ muzycznej.

Adam LEWANDOWSKI

Foto: archiwum



KINO SŁONKO ZAPRASZA W STYCZNIU

ROZGRYWKA

5-7. I. sobota-poniedziałek godz. 19:00

Utrzymany w konwencji francuskich filmów sensacyjnych z lat 70., doskonały kryminal z Robertem de Niro i Marlonem Brando. Podstarzały kaszlarz perfekcionista Nick Wells (Robert de Niro) zamierza zakończyć swoją karierę ostatnim wielkim skokiem. Jego partnerem jest młody, ekscentryczny złodziej Jackie Teller (Edward Norton) posługujący się niekonwencjonalnymi metodami działania, które u współnika wzbudzają wiele wątpliwości. Gdy Nick próbuje się wycofać, do akcji wkracza jego stary znajomy Max (Marlon Brando) i powołując się na wieloletnią przyjaźń i nękających go wierzycieli próbuje nakłonić do nie rezygnowania ze skoku.

prod. USA, czas. 123 min, reż. Frank Oz

wyst. Edward Norton, Robert De Niro, Marlon Brando, Angela Basset

MOULIN ROUGE

11-14. I. sobota-poniedziałek godz. 19:00

Koniec XIX w. Klub Moulin Rouge uważany jest za jedno z najbardziej śmiałych miejsc na świecie. To tu co wieczór spotykają się najbogatsi panowie, aby popatrzeć na uroczę tancerki i oderwać się od szarego, codziennego życia. Toulouse Lautrec znalazł tam temat dla swoich obrazów, ale okazuje się, że Moulin Rouge to również miejsce, gdzie można znaleźć miłość...

prod. USA, czas. 126 min. reż. Baz Luhrmann

wyst. Nicole Kidman, Ewan McGregor

OCZY ANIOŁA

18-21. I. sobota-poniedziałek godz. 19:00

Pewnej nocy, jak zwykle zresztą, policjantka Sharon zaskada się na podejrzanego. Omal nie ginie w tragicznych okolicznościach, ale tajemniczy mężczyzna, Catch, ratuje ją z

opresji. Tajemniczy nieznajomy twierdzi, iż jest jej Aniołem Stróżem...

prod. USA, czas. 102 min. reż. Luis Mandoki, zdj. Piotr Sobociński

wyst. Jennifer Lopez, James Caviezel, Sonia Braga

PAMIĘTNIK KSIĘŻNICZKI

25-28. I. sobota-poniedziałek godz. 19:00

Mia jest bardzo nietowarzystką, ale bystrą szesnastolatką. Jest wychowywana przez samotną matkę. Pewnego dnia dowiaduje się, że jej nieznany ojciec umierając pozostawił jej... tron w małym europejskim miasteczku. Mia musi wybrać między życiem, które do tej pory prowadziła, a tym które może ją czekać, jako królową. Jej babcia, królowa Clarissa chce kuć żelazo póki gorące i udziela Mii lekcji...

prod. USA, czas. 114 min., reż. Garry Marshall wg powieści Meg Cabot

wyst. Julie Andrews, Anne Hathaway

GULCZAS, A JAK MYŚLISZ?

1-4. II. sobota-poniedziałek godz. 19:00

Są to wakacyjne przygody bohaterów programu Big Brother - oparte na dwóch wątkach: Gulczasa oraz Karoliny i Grzesia. Historia Gulczasa to sensacja połączona z komedią, Karolina i Grzesio to love story, skomplikowane przez ojca Karoliny (Janusz Rewiński). Gulczas, zapalony harlejewiec ucieka przed zemstą szefa gangu „Mścicieli z Ilawy” i ukrywa się na Mazurach u swego dawnego przyjaciela Klaudiusza.

prod. Polska, czas. 100 min., reż. Jerzy Gruza

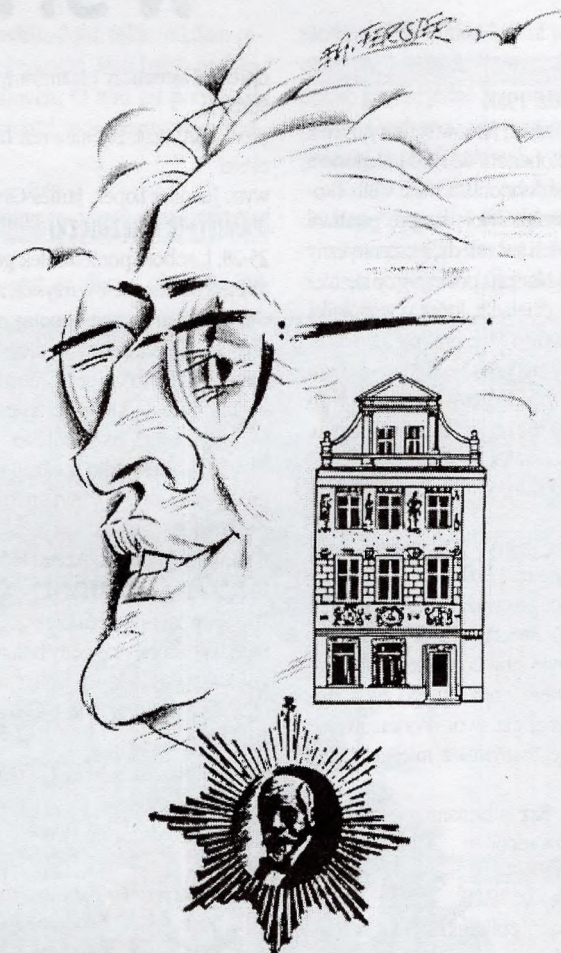
wyst. Piotr Gulczyński, Monika Sewiolo, Janusz Rewiński, Radosław Pazura, Klaudiusz Sevkowicz, Rudi Schuberth.

Imprezy:

„DROGA DO BETLEJEM” - program muzyczny w wykonaniu Oli Kielb i zespołu WYSPA - OSTRÓW zawierający ballady autorskie Oli oraz kolędy i pastorałki Pawła Orkisa, krakowskiego pieśniarza i poety. Świetne na zimę i na cały rok, pulsując ciepłem, radością i optymizmem - są dialogiem człowieka współczesnego z milenijną schedą kultury chrześcijańskiej. Artystce towarzyszą muzycy znani ze Starego Dobrego Małżeństwa: Wojtek Czemplik (skrzypce, mandolina) i Roman Ziobro (gitarra basowa).

Koncert odbędzie się w Kinie Słonko 4 stycznia. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w ŚÓK, tel. 28 35 904.





Anna SURZYŃSKA-BŁASZAK

kustosz Muzeum im. H. Sienkiewicza w Poznaniu

Wydawnictwo Miejskie



GAZETA ŚREMSKA. Siedziba redakcji: Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. (0-61) 2835938. GŚ w internecie: www.muzeumsremskie.nx.pl, e-mail: muzeum@nx.pl. **Redagują:** Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący). **Wydawca:** Zarząd Miejski w Śremie. **Skład druk:** GSPTR, 63-800 Gostyń, ul. Sądowa 7, tel. (0-65) 5720309, fax (0-65) 5721754, e-mail gg@bt.pl. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzone po oddaniu numeru do druku.



MUZEUM ŚREMSKIE

zaprasza

poniedziałek	8.00-15.00
wtorek	8.00-17.00
środa	8.00-15.00
czwartek	8.00-15.00
piątek	8.00-15.00
II sobota miesiąca	10.00-15.00
II niedziela miesiąca	10.00-17.00

Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 28 35 938

www.muzeumsremskie.nx.pl

e-mail: muzeum@nx.pl

